

PAWEŁ ZAJĄC

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu  
Wydział Teologiczny

## Uposażenie parafii obrzańkiej i wybrane aspekty działalności duszpasterskiej w okresie pocysterskim w latach 1836-1861

Endowment of the Parish in Obra and Selected Aspects of its Pastoral Activity  
in the Post-Cistercian Period in the Years 1836-1861

Proboszcz obrzańki po kasacie klasztoru cystersów musiał zmierzyć się z szeregiem problemów praktycznych, dotyczących zarówno własnego utrzymania, jak i zabezpieczenia budynków klasztornych. W czasach „cysterskich” parafia ani plebania nie posiadały gruntów. Wyznaczany z grona zakonników proboszcz pobierał jedynie meszne<sup>1</sup> z trzech wiosek – Obry, Jażyńca i Kiełkowa. Według tabel sporządzonych dla lat 1772, 1773 i 1774<sup>2</sup> wynosiło ono po 28 korców<sup>3</sup> żyta i owsa, a według notatki z 1789 r. – odpowiednio 31 korców warszawskich żyta i owsa, z czego organista otrzymywał w ramach deputatu po pięć korców każdego ze zbóż<sup>4</sup>. Sytuacja ekonomiczna proboszcza nie uległa większej zmianie po rozbiorach

<sup>1</sup> Według definicji Zygmunta Glogera *Meszne, tj. mszowe, [był to] dochód księdza za odprawianie mszy, dziesięcina nie snopowa, ale dawana księdzu pieniędzmi lub ziarnem. Czacki pisze, iż: Meszne, mszowe czyli missale, stąd wzięło początek, że przy układzie z plebanem o dziesięcinę, „pleban brał obowiązek odprawiania mszy”.* Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. 3, Warszawa 1985, s. 201. Zob. także *Encyklopedia kościelna*, red. M. Nowodworski, t. 4, Warszawa 1874, s. 468-477 (hasło: „dziesięciny”) oraz s. 477-490 (hasło: „dziesięciny w Polsce”).

<sup>2</sup> Tabella Provent[uum] Plebanii Oberskiej w Diecezji Poznańskiej należącej do Archidiakonatu Pszczewskiego w Dekanacie Grodziskim w Województwie Poznańskim Powiecie Kościańskim. Przez X. Rafała Profesa i Plebana Oberskiego podana die 10 Maii Anno Domini 1776 w Obrze, Archiwum Parafii Obrzańkiej (dalej APO), Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 1r-2v.

<sup>3</sup> Korzec warszawski w okresie przedrozbiorowym był równorzędny ok. 120 litrom. Zob. I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX w.*, Warszawa 2003<sup>2</sup>, s. 48 (dalej cyt. jako *Vademecum*).

<sup>4</sup> Notatka na temat dochodów proboszcza [b.d.], APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 3r. W notatce zapisano: [Probostwo] *nie mogło przy klasyfikacji roku 1789 wykazać złotych polskich 500, więc od podatowania zwolnione zostało.*

i upaństwowieniu dóbr duchownych przez pruskie władze w 1796 r.<sup>5</sup> Ksiądz Niward Laurentowski, który w latach 1830-1836 miał w Obrze status substytuta komendarza, a więc pełnił obowiązki proboszcza, wspominał o dwóch ogrodach i dwóch łakach będących do jego dyspozycji. Ogrody znajdowały się nad jeziorem zwanym *Świętne (pod koziemi łakami)* oraz przy lesie, *przy Janiszewskiego łące, za mostem, ku nowym Olędrom*. Pierwsza łąka, jednomorgowa, leżała nad rzeką Dojcą, *między Strażyńskiego stolarza łąką i Berzyńskimi łakami*, druga w Jażyńcu, *z jednej strony Folwarcznych Łąk, z drugiej strony Jana Gottlieba Petras Holędra przy pastwisku holęderskim wynosząca morgów magdeburskich dziesięć przętów trzydzieści dwa*<sup>6</sup>. W opisie z 1826 r.<sup>7</sup> mowa jest także o innym ogrodzie, przy kościele (w spisach sporządzanych po 1835 r. wymienia się trzy ogrody – przy kościele św. Walentego, przy kościele św. Jakuba i przy plebanii), który był obsadzony drzewkami owocowymi, oraz o 20 sążniach<sup>8</sup> drzewa olszowego, które na mocy decyzji pruskich władz należało się plebanowi – parafia nie posiadała własnych lasów. Z trzech wiosek proboszcz nadal pobierał meszne.

Według relacji ks. Laurentowskiego oba ogrody (nad jeziorem i przy lesie) oraz łąkę nad Dojcą kolejni proboszczowie odstępowali organiście, który oprócz tego miał jeszcze prawo do snopkowego z Obry, Jażyńca i Kielkowa (trudno ustalić w tym przypadku realny wymiar tej kategorii dziesięciny), do mędla<sup>9</sup> żyta z dworu Jażyńskiego, do sześciu wiertli<sup>10</sup> żyta i 10 talarów płatnych w dwóch ratach od proboszcza, ponadto *akcydensa* i *kartkowe* od ślubów, pogrzebów i chrztów<sup>11</sup>. Według wcześniejszego opisu z 1826 r. pensję organiście proboszcz płacił z własnych szczupłych dochodów. Dwóch kościelnych pracowało za darmo, mieli jednak prawo, wraz z całą rodziną, do darmowych pogrzebów<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Zob. P. Gach, *Kasaty zakonów na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej i Śląska, 1773-1914*, Lublin 1984, s. 40.

<sup>6</sup> Ks. N. Laurentowski, Stan Plebanii Oberskiej, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 4r. Móg magdeburski równał się powierzchni ok. 0,25 ha czyli 2500 m<sup>2</sup>, przęt reński zaś to ok. 14 m<sup>2</sup>. Zob. *Vademecum*, s. 46.

<sup>7</sup> Metryki Kościelne Plebańskie i Szkolne, w roku 1826 podane, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 6v.

<sup>8</sup> Sążeń stosowany w Polsce przedrozbiorowej wynosił ok. 1,7 m, sążeń w Prusach to ok. 2 m., zob. *Vademecum*, s. 38, 41.

<sup>9</sup> *Mędel, mendel*, w j. niemieckim *mandel* oznacza 15 sztuk czegokolwiek, np. snopów, jaj itp. [...]. *Ponieważ snopy na polu w czasie żniwa układa lud w kopy, liczące częściej po snopów 12 niż 15 lub 16, polski więc mędel oznaczał niekiedy sztuk 15 lub 16, a także i tuzin*. Z. Gloger, *Encyklopedia*, dz. cyt., s. 204.

<sup>10</sup> Pruska miara stosowana w latach 1817-1872. Wiertel (viertel), albo ćwierć berlińska (Berliner Viertel), wynosił ok. 13 litrów. Zob. *Vademecum*, s. 72.

<sup>11</sup> Ks. N. Laurentowski, Stan Plebanii Oberskiej, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 4r.

<sup>12</sup> Metryki Kościelne Plebańskie i Szkolne, w roku 1826 podane, APO, Akta dotyczące się dezy-

Do końca 1835 r. kolatorem<sup>13</sup> kościoła parafialnego w Obrze był klasztor cystersów, proboszcz mieszkał i żywił się w klasztorze. W omawianych inwentarzach podkreślano także, że obrzański proboszcz nie posiadał żadnych czynszów wieczystych ani w naturaliach, ani w pieniądzach, żadnych dziesięcin ani majątku w kapitałach, żadnych szczególnych praw i dochodów kościoła, ani też składek od parafian. Opis z 1826 r. kończył się stwierdzeniem: *To jest najgłówniejsza przyczyna, że na opisane wyżej wyrazy nic donieść i opisać pleban nie może: primo, bo nic z tego nie posiada, secundo, mieszka w klasztorze i w nim ma victum i amictum* [wyżywienie i przyodzianie]<sup>14</sup>.

Krótko po kasacie dokonano ponownego podsumowania dochodów proboszcza w Obrze, teraz pozbawionego już zaplecza klasztornego, które dotąd zapewniało mu *victum et amictum*. Urzędnicy pruscy obliczyli je następująco<sup>15</sup>:

#### Dochodu

Arendy z ogrodu przy S. Walentym i łąki	16 tall. <sup>16</sup>
Za meszne	130 tall., 16 sr. gr., 2 den.
Z akcydensów ( <i>iura stolae</i> )	31 tall., 22 sr. gr., 6 den.
20 sążni drzewa olszowego	26 tall., 20 sr. gr.
Razem:	204 tall. 28 sr. gr., 8 den.

#### Wydatki

Organiście w gotowiznie	10 tall.
Temuż w naturaliach	6 tall.
Razem:	16 tall.
Zostaje:	188 tall., 28 sr. gr., 8 den.

Szczegółowy wykaz obliczeń, dokonanych przez królewskiego radcę ziemiańskiego powiatu babimojskiego, urzędnicy rejencji poznańskiej przekazali

gnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 7v. „Akcydensa” oraz „kartkowe” były ofiarami o okolicznościowym charakterze, w przeciwieństwie do ofiar stałych.

<sup>13</sup> Jak pisał Z. Gloger pod hasłem „kolator”: *Kto kościół wybudował i funduszem go opatrzył, ten nie tylko sam ale i jego potomkowie mają nadane sobie od Kościoła prawo „prezenty”, t.j. wybierania i przedstawiania biskupowi kapłana na wakujące w tym kościele beneficjum, czyli prawo kollacyi albo patronatu i zwani są w mowie pospolitej kolatorami.* Zob. Z. Gloger, *Encyklopedia*, dz. cyt., s. 55.

<sup>14</sup> Metryki Kościelne Plebańskie i Szkolne, w roku 1826 podane, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 7r.

<sup>15</sup> Zob. [Tabela przychodów i wydatków plebanii w Obrze, z adnotacjami komendarza obrzańskiego i dziekana grodziskiego], APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 10r-v.

<sup>16</sup> W latach 1826-1857 w Prusach stosowano następujące jednostki monetarne: talar (Taler, Reichstaler) = 30 groszy srebrnych (Silbergroschen) = 360 fenigów (Pfennigen), zob. *Vademecum*, s. 94.





27 marca 1836 r. konsystorzowi arcybiskupiemu w Poznaniu, z prośbą o opinię<sup>17</sup>. Z polecenia konsystorza, wydanego w dniu 6 maja 1836 r., dziekan grodziski, ks. Michał Klawitter, przybył 31 maja do Obrze i wspólnie z obrzańskim komendarzem, ks. Niwardem Laurentowskim, zweryfikował powyższe dane. Celem dodatkowych obliczeń było ustalenie, ile *plebanii dodać będzie potrzeba, aby pleban czystego dochodu mógł mieć 400 talarów*<sup>18</sup>. Dziekan odesłał konsystorzowi stosowny raport 9 czerwca (raport datowany jest 31 maja)<sup>19</sup>.

Okazało się, że w obliczeniach radcy ziemiańskiego dochody z mesznego zostały znacznie zawyżone. Składało się nań w rzeczywistości jedynie *71 wiertel i 16 garcy*<sup>20</sup> żyta i owsa, co przy cenach za ćwierć (czyli *viertel*) po 20 i 10 srebrnych groszy odpowiednio za żyto i owies dawało sumę 71 talarów. Tak pomniejszony przychód pozostawiał w kasie plebańskiej 129 talarów i 12 srebrnych groszy. Do tego dochodziły inne wydatki, nieuwzględnione przez rejencję: 4 talary dla kominiarza oraz dodatkowe 5 talarów dla organisty, wraz z obowiązkiem stołowania go w niedziele i święta w klasztorze i wydzielania przy tych okazjach garnca piwa. Ponieważ strona kościelna liczyła na uzyskanie rocznego dochodu plebanii w wysokości 400 talarów, należało się proboszczowi ze strony rządu pruskiego prawie 280 talarów dopłaty. Ksiądz Laurentowski prosił dodatkowo o parę koni i człowieka do nich, jako też o żywność dla parę krów i wynagrodzenie dla dziewczki, która by te oprzątała. Jego osobiste sprawozdanie, sporządzone równoległe ze sprawozdaniem dziekańskim, kończyło się pytaniem: *Także się zapytuję jak najpokorniej, kto będzie obowiązany do utrzymania budynków i płotów około ogrodu tak obszernego? Jeżeli tylko z tych 400 talarów, więc niepodobno się utrzymać*<sup>21</sup>.

Na razie jednak nie było gwarancji, że proboszcz w Obrze uzyska nawet owych 400 talarów. Z końcem czerwca 1836 r. konsystorz arcybiskupi donosił królewskiej rejencji w Poznaniu: [...] *mamy zaszczyt oświadczyć uniżenie, iż ani obrachunki przez Radcę Ziemiańskiego sporządzone, ani ogólny ich rezultat w rzeczonyj rekwizycyi umieszczony [wspomniana wyżej prośba rejencji o opinię na temat obrachunków radcy], za podstawę do polepszenia dotacyi wzmianko-*

<sup>17</sup> Konsystorz Arcybiskupi do Rejencji, Poznań, 26.06.1836, Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu (dalej AAP), Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotacyą plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.

<sup>18</sup> Konsystorz Arcybiskupi do ks. M. Klawittera, Poznań, 6.05.1836, tamże.

<sup>19</sup> Incipit: *Stosownie do reskryptu prześwietnego Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego w Poznaniu, z dnia 6 miesiąca i roku bieżącego Nr 99/4 [...]*, tamże.

<sup>20</sup> Wiertel (viertel), zob. wyżej; garniec (Berliner Metze, mecek berliński) wynosił ok. 3 litrów; ćwierć. Zob. *Vademecum*, s. 72-73.

<sup>21</sup> [Tabela przychodów i wydatków plebanii w Obrze, z adnotacjami komendarza obrzańskiego i dziekana grodziskiego], APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 10v.

wanych trzech plebanii [Obra, Siedlec i Tuchorza, Nowe Kramsko], *żadnym sposobem służyć nie mogą* [...]”<sup>22</sup>.

Jeszcze w 1836 r. doszło do niespodziewanej dla ks. Laurentowskiego decyzji o powierzeniu parafii obrzańskiej ks. Władysławowi Lewandowskiemu, o czym pisano już na innym miejscu<sup>23</sup>. Wiadomość o udzieleniu „prowizji na plebanię w Obrze” ks. Lewandowski otrzymał od konsystorza 4 lipca 1836 r., 28 września królewska rejencja potwierdziła wybór, choć zadeklarowała, że prawo prezenty nie przysługiwało w tym przypadku arcybiskupowi, jako że nie był on właściwym kolatorem parafii. Dzień złożenia przysięgi homagialnej wyznaczono na 8 listopada – tego samego dnia proboszcz otrzymał instytucję kanoniczną. Rozpoczęło się kolejne długie pasmo starań, tym razem ks. Lewandowskiego, o stabilizację ekonomiczną obrzańskiej parafii i jej duszpasterzy<sup>24</sup>.

W tym czasie kilkakrotnie sporządzano nowe inwentarze, zarówno majątku ruchomego parafii, jak i nieruchomości. Co do sprzętów kościelnych, porównanie inwentarzy wykazuje pewne rozbieżności, związane być może z decyzją o obdarzeniu niektórymi przedmiotami sąsiednich parafii. Podobnie w kwestii dochodów i stanu ekonomicznego parafii sytuacja stabilizowała się powoli, co może tylko potwierdzać rozległość negatywnych skutków kasaty klasztoru, zarówno dla materialnego i kulturalnego dziedzictwa cystersów, które w dużej mierze ulegało zniszczeniu bądź rozproszeniu, jak i dla szerszej rozumianej wspólnoty parafialnej. W jednym z pierwszych opisów stanu ekonomicznego parafii oraz podstawowych ram działalności duszpasterskiej, sporządzonym już przez ks. Lewandowskiego w 1837 r., można przeczytać:

[...] *Funduszu do kasy kościelnej w kapitałach, czynszach i innych daninach nie masz. Cały fundusz kasy kościelnej składa się z dzwonnego, pokładnego i ofiary dzwonnej<sup>25</sup>, ten zaś fundusz nie wystarcza na konieczne potrzeby kościoła, jako to wosku, łoju, prania bielizny kościelnej, wina do Mszów św. i mąki na opłatki itd. [...] Ius patronatus należało do Księży Cystersów Klasztoru Oberńskiego, teraz po źniesieniu tegoż, nie wiadomo, czy do J.W. Arcybiskupa, czyli też*

<sup>22</sup> Konsystorz Arcybiskupi do Rejencji, Poznań, 26.06.1836, AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotyczą plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.

<sup>23</sup> Zob. P. Zajac, *Kasata klasztoru Cystersów i pierwsze lata duszpasterstwa diecezjalnego w Obrze (1835-1840)*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski” 6 (2011), s. 160 nn.

<sup>24</sup> Ks. W. Lewandowski do Konsystorza Generalnego, Obra, 10.02.1839, AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotyczą plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f. W liście proboszcz opisuje bardzo szczegółowo historię swoich interwencji u władz pruskich w celu podniesienia pensji proboszczowskiej do poziomu zadeklarowanego po kasacie. Zmagania te trwały do 1840 r., o czym będzie jeszcze mowa niżej.

<sup>25</sup> Pokładne to ofiara związana z opłatą za miejsce pochówku; dzwonne – opłata za użycie dzwonu, ofiara dzwonne – bliżej nieustalona ofiara.

do Prześw. Rejencji w Poznaniu należy<sup>26</sup>. Parafią oberską składają wsie następujące: 1. Wieś Obra, 2. Wieś Kielkowo, 3. Wieś Jazieniec, 4. Nowe i stare holendry oberskie, 5. Folwark Krutla, 6. Wilcz i Ostrów. Akta metryczne kościelne od roku 1656 nie w zupełności zachowują się przy kościele aż do tego czasu, albowiem w najstarszej książce są niektóre karty powydzierane i małe karteczki są tylko powkljane i wiele brakuje miesięcy, co wcale nie są zapisane. Dokumenta. Tych przy kościele terazniejszym parafialnym żadnych nie masz.

### **Artykuł II. Beneficjum.**

#### **B. Stan ekonomiczny i dochody plebanii.**

1. Plebania jest cała murowana, w której po lewej stronie znajdują się trzy pokoje i alkierz, posadzka tychże jest w kwatery z drzewa, po prawej stronie dwa pokoje i sala, w których podłoga z desek. Na górze są dwa pokoje, to jest wchodząc na górę z lewej strony do zamieszkania zdadne, z prawej są także dwa, lecz nie wyreperowane i do schowania rzeczy tylko mogą być użyte. Plebania ta jest 36 łokci długa, 22 łokci szeroka, dach szkudłami pokryty. Na rogach ma duże baszty, które małemi szkudłkami są pokryte. Stoi frontem na południe, ma przez środek ganek i schody, które prowadzą na górę i dwa małe sklepiki murowane. W tej plebanii znajdują się cztery piece z białych gładkich kachli, bardzo już uszkodzone, dach, okna i drzwi potrzebują reparacyi. Od północy są okna dubeltowe, kratami żelaznymi opatrzone. W tej plebanii nie masz żadnej kuchni.

2. Na wschód od plebanii stoi dom murowany, którego dach szkudłami pokryty, długi 20 łokci, szeroki 12, bardzo zdezolowany tak dalece, że tylko jeden pokój i alkierz jest od organisty zamieszkały, a trzy wcale użyte być nie mogą. Okna tego domu na dole są żelaznymi kratami opatrzone i ma sklep murowany.

3. Na wschodniej stronie stoją stajnie, szopy i spichlerz, murowane, dachy tychże szkudłami pokryte, które potrzebują reparacyi, pod temi jest przejazd jednemi ze wschodniej strony tylko opatrzone wrotami i fortką. Wzmiankowane stajnie, wraz z spichlerzem, są długie 111 łokci, a szerokie 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub> łokci. Przed plebanią na południowej stronie jest podwórze szerokie 100, a długie 111 łokci, które graniczy na wschód ze stopniami do plebanii należącemi na południe z ogrodem klasztornym, który jest murem dość wysokim ogrodzony, na zachód z plebańskim ogrodem, na wschód z plebanią i domem organistowskim. Na tem podwórzu znajdują się dwa sklepy murowane i kanał suchy, jako też przy kościele, figura S. Jana, z kamienia wykuta i sztachetkami ogrodzona. To podwórze jest z strony zachodniej murem opasane, który jest długi 177 łokci.

4. Domu dla służb kościelnych nie masz.

<sup>26</sup> Warto podkreślić, że jeszcze w 1837 r. proboszcz nie wiedział, jak ta sprawa zostanie uregulowana.



***Inwentarz gruntowy, biblioteka i ruchomości domowe.***

1. *Inwentarza gruntowego żadnego nie masz.*
2. *Biblioteka miejscowa składa się z Dzienników Urzędowych, od roku 1816 do 1836 inclusive, ogółem ksiąg 21.*
3. *Szafa do szkła 1.*
4. *Stołów ordynaryjnych starych 4.*

***Dochody Plebanii.***

- a) *funduszu z czynszów nie masz*
- b) *kapitałów żadnych*
- c) *pensją ma pobierać proboszcz z kassy głównej rejencyjnej 400 talarów, do których akcydensa, meszne, drzewo, ogród są obrachowane przez W. Landrata powiatu babimojskiego.*

***Role, Łąki i Ogrody Plebańskie***

1. *Ról pleban nie ma żadnych, tylko ogród, który ma zawierać w sobie około 15 morgów magdeburskich, drzewami owocowymi zasadzony. Od wschodu, północy i zachodu jest płotem per modum sztachet ogrodzony, który już znacznej potrzebuje reparacyi. W tym ogrodzie znajduje się apartament z drzewa i studnia obcembrowana drzewem, z żórawiem i węborkiem [wiadrem, przyp. PZ] i sklep murowany, na którym jest druciany kompas popsuty.*

2. *Przy kościele św. Walentego jest ogródek drzewami zasadzony, długi 113, szeroki 17 łokci. Ten ogród jest płotem ogrodzony, który na około zajmuje 140 łokci.*

3. *Łąka mająca obejmować 10 morgów magdeburskich i kilkanaście przętów, ale po większej części na rolę obrócona i bardzo odległa.*

4. *Także plebanowi wolno sześć krów kazać pędzić z pańskim bydłem na latowe pastwisko, z wynagrodzeniem tylko pasterzowi.*

***Dziesięcina***

*Tej nie masz żadnej.*

***Meszne***

*Meszne pobiera Pleban z wsiów należących do Parafii oberskiej następujące.*

1. *Wieś Obra oddaje wielkiej miary à 16 garcy żyta wiert. 30, owsa wiert. 30*
2. *Wieś Kielkowo oddaje miarą à 14 garcy żyta wiert. 23, owsa wiert. 23*
3. *Wieś Jazieniec oddaje miarą à 14 garcy żyta wiert. 22, owsa 22.*

*To zboże pobierane bywa na wielką miarę à 16 garcy, zawierający wiertel w Obrze, a w innych wsiach, na miarę 14 garcy zajmującą.*

**Drzewo**

*Pleban pobiera z borów i lasów oberskich drzewa olszowego sążni 20, jak już podczas kasacyi przez W. Landrata Babimojskiego w Protokole było określone.*

**Artykuł III. Fundusz na wikariusza.**

*Funduszu na wikariusza jeszcze nie masz, lecz podług zdziałanego protokołu przy kasacyi klasztoru oberskiego ma pobierać z kassy głównej rejencyjnej 200 talarów.*

**Artykuł IV. Fundusz dla sług kościelnych**

*1. Organista pobierał od Plebana w pieniądzach 10 talarów, ale teraz nie wiadomo od kogo pobierać będzie.*

*2. Organista jak zaręcza ma z akcydensów 5 talarów.*

*3. W naturaliach żyta, pszenicy, jęczmienia, grochu, tataraki, prosa [po] 6 wiertli.*

*4. Ogrody, zajmujące morgi dwa magdeburskie, z których jeden jest piaszczysty.*

*5. Łąkę, z której zbiera dwie fury siana, dotychczas nie jest wymierzona.*

*Sługa kościelny pobiera rocznie z kassy kościelnej exclusive od nakręcania zegara wieżowego 5 talarów, w sumie 16 talarów, 20 groszy. Na stróża i kalkanistę nie masz żadnego funduszu, a ci są nieodbicie potrzebni, do usługi kościoła.*

**Artykuł V. Rekapitulacja dochodów.**

*Na kościół nic nie masz.*

*Na Plebana z pensyi, którą ma pobierać z kassy głównej rejencyjnej z dorachowanymi dochodami, 400 talarów.*

*Na Wikariusza z pensyi, którą także ma pobierać z kassy, 200 talarów.*

*Na organistę 15 talarów.*

*Na sługę kościelnego, na którego nie masz funduszu, z kassy kościelnej 16 tall. 20 gr., od nakręcania zegara wieżowego 5 talarów.*

*Na stróża i kalkanistę nie masz funduszu<sup>27</sup>.*

---

<sup>27</sup> Opisanie Kościoła Parafialnego Oberskiego [29 I 1837], APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 17r-18r.

W powyższym spisie materialnego zaplecza parafii nie ma mowy o książkach z biblioteki cysterskiej – tak jak sam klasztor, nie wchodziła ona w skład majątku parafialnego czy plebańskiego, choć jeszcze na przełomie 1848 i 1849 r. konsystorz poznański zainteresował się doniesieniami, że w Obrze oraz Wyskoci wciąż znajduje się znaczna liczba książek, narażonych na kradzież<sup>28</sup>. Ksiądz regens<sup>29</sup> Jan Janiszewski dopiero wiosną 1850 r. zdołał znaleźć odrobinę czasu, by na polecenie arcybiskupa zająć się tymi zbiorami. Odwiedził na razie tylko Wyskoc. Dokonał pobieżnego oglądu książek – na dokładne ich przejrzenie potrzeba by było 4 lub 5 dni pracy. Jak stwierdził, były to *szczątki biblioteki klasztoru lubińskiego, a po tych szczątkach poznać, że to musiała być jedna z najznakomitszych bibliotek*<sup>30</sup>. Najważniejszych starodruków już nie było, ale pozostawały wciąż dzieła ważne i dobrze zachowane. Ksiądz Janiszewski przesłał arcybiskupowi kilka egzemplarzy, m.in. *Statuta seu Ordinationes Monasterii Lubinensi*, manuskrypt z 1675 r., *Acta Capitulorum*, manuskrypt zaczynający się od 1740 r., *Directorium na rok 1755 ręką pięknie pisane i dla tego ciekawe jako dowód pracowitości, Agenda secundum cursum et rubricam Ecclesiae Cathedr[alis] Posn[anienis]* z 1533 r. Książki były pomieszczone, w nieładzie. Biblioteka seminarjna w Poznaniu nie dysponowała miejscem, by je tam przewieźć natychmiast, lecz ks. Janiszewski obiecywał powrócić do Wyskoci latem, by na miejscu książki uporządkować. W Obrze sytuacja musiała być analogiczna, lecz w trakcie dotychczasowych kwerend nie natrafiono na informację o ewentualnej wizycie i inspekcji ks. Janiszewskiego.

Być może pozostałymi w Obrze książkami nie interesowano się zbytnio, gdyż o wiele pilniejszym problemem było kompleksowe zagospodarowanie całości budynków klasztornych. Tuż po kasacie konsystorz arcybiskupi rozważał przeznaczenie ich na dom dla księży emerytów. W związku z tym udzielono m.in. odmownej odpowiedzi ks. Laurentowskiemu z Ruchocic, który ubiegał się o część sprzętów kościelnych z Obrzy dla swojej parafii<sup>31</sup>. Upomniany przez kon-

<sup>28</sup> Ks. J. Jabczyński do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 30.12.1848, AAP, Akta Praesidii / Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego, Klasztor XX. Cystersów w Obrze, 1835-1925, syng. OA X 622, s.f.

<sup>29</sup> Czyli rektor seminarium duchownego w Poznaniu, którą to funkcję ks. Janiszewski pełnił w latach 1848-1855, zob. J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 2: *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 192.

<sup>30</sup> Ks. J. Janiszewski do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 23.05.1850, AAP, Akta Praesidii / Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego, Klasztor XX. Cystersów w Obrze, 1835-1925, syng. OA X 622, s.f.

<sup>31</sup> [...] *lubo kościół w Obrze dostatecznie jest zaopatrzony teraz w aparaty kościelne, to przecież na to względ miany być musi, iż gdy projektowany instytut Emerytów przy wspomnianym kościele przyjdzie do skutku, daleko więcej aparatów używać i niszczyć się będzie, niż przy innych kościołach parafialnych, dlatego wspomniane aparaty w Obrze pozostawione być muszą.* Konsystorz Generalny Arcybiskupi do ks. N. Laurentowskiego, Poznań, 29.08.1838, APO, Akta dotyczące

systorz ks. Laurentowski musiał nawet zwrócić tę część przedmiotów, które trzymał wciąż pod kluczem w Obrze, nie chcąc ich wydać swemu następcy<sup>32</sup>.

Arcybiskup Marcin Dunin już 27 marca 1836 r. podpisał *Ustawy dla Instytutu Emerytów mającego być urządzonym w Klasztorze XX. Cystersów w Obrze Powiatu Babimojskiego*<sup>33</sup>. Sprawa fundacji domu emerytów jednak się przeciągała, a nawet wywoływała sprzeczne uczucia także wśród najbardziej zainteresowanych, tj. księży osiągających wiek emerytalny lub z powodów zdrowotnych niezdolnych do dalszej czynnej posługi duszpasterskiej i zarządzania beneficjum. Zachowana korespondencja konsystorza poznańskiego na ten temat jest dość obfita, a jej pełne wykorzystanie zakładałoby konieczność bliższego prześledzenia każdego z opisywanych przypadków i wymagałoby osobnego studium. W kontekście potrzeb związanych z zagospodarowaniem pocysterskiej Obry warto jednak przyrzeć się kilku ówczesnym dylematom kapłanów, z którymi zwracali się do arcybiskupa.

Księża osiągający wiek emerytalny mogli prosić arcybiskupa o podjęcie starań w celu uzyskania państwowej emerytury. Wskazywali także na planowane miejsce swego pobytu i kasę powiatową, z której mieliby pobierać tę zapomogę<sup>34</sup>. Nieraz oznaczało to przeprowadzkę bliżej krewnych, nieraz pozostanie na

się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 34r-v. Konflikty ks. Lewandowskiego z poprzednikiem, ks. Laurentowskim, opisano we wcześniejszym artykule, P. Zajac, *Kasata klasztoru Cystersów*, dz. cyt., s. 163-164.

<sup>32</sup> Spis sprzętów kościelnych w Obrze, które były dotąd pod dozorem i zamknięciem ks. Laurentowskiego, byłego substytuowanego komendarza w Obrze, teraz w Ruchocicach, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 37r.

<sup>33</sup> *Ustawy dla Instytutu Emerytów mającego być urządzonym w Klasztorze XX. Cystersów w Obrze Powiatu Babimojskiego*, AAP, Akta Arcybiskupie – Księża Emeryci i demeryci: urządzenie domu dla nich, 1835-1866, sygn. OA VI 004, k. 81r-84v. Zostaną one poddane dokładniejszej analizie w przygotowywanej dalszej części artykułu.

<sup>34</sup> Tak np. ks. Rynarzewski – zamierzał zatrzymać się w Nowym Kramsku w dekanacie zbąszyńskim, w sąsiedztwie krewnych. Wskazał najpierw omyłkowo kasę powiatową międzyrzecką jako miejsce poboru zapomogi. Ks. Rynarzewski do abpa Marcina Dunina, Poznań, 15.05.1838, AAP, [Emeryci i dom księży emerytów w Obrze. Generalia 1837-1844], sygn. OA IV 192, s.f. Wiadomość sprostował w liście z 19.05 – Nowe Kramsko należało do powiatu babimojskiego. Równoległe prowadzona była korespondencja między kurią arcybiskupią a Dorotą Malińską, która do tej pory opiekowała się ks. Rynarzewskim w chorobie i teraz oczekiwała dotacji na pokrycie kosztów tej opieki. Zob. m.in. pisma D. Malińskiej z 6.04.1838; ks. Dalskiego, Sieraków, 2.04.1838 (opisywał on na prośbę arcybiskupa szerszy kontekst sytuacji: *Pani Malińska będąc kilka lat gospodynią ks. Rynarzewskiego opuścić go chciała, gdyż ten, sam zostając bez funduszu na utrzymanie życia, przyobiecać jej nie mógł, zasług lub wynagrodzenia. Magistrat tutejszy, widząc potrzebę, aby została u chorego ks. Rynarzewskiego jako obeznana z jego chorobą, nakłonił ją do tego, przedstawiając jej, iż w nieszczęściu opuścić pana i bliskiego krewnego swego nie powinna i przyobiecał jej za to osobne wynagrodzenie. Z jakiego funduszu? I ile tenże magistrat p. Malińskiej przyobiecał wynagrodzenia, nie wiadomo mi;* D. Malińskiej z 9.03.1838; ks. Rynarzewskiego z 24.07.1838;

terenie dawnej parafii<sup>35</sup>. Pisma do arcybiskupa adresowali zasłużeni kapłani, w podeszłym wieku i chorzy, pisano także w sprawie złotych jubilatów, którzy przez 50 lat gorliwej służby kapłańskiej wyjednali sobie wdzięczną pamięć<sup>36</sup>. W przypadku niektórych arcybiskup starał się o Order Czerwonego Orła IV klasy<sup>37</sup>, pruskie odznaczenie przyznawane m.in. za wierną służbę w administracji Królestwa Prus, inni musieli korzystać z powodu przewinień, które kwalifikowały ich do kategorii demerytów – dom dla tych księży znajdował się w Osieczynie<sup>38</sup>. Co do zasłużonych jubilatów, warto zacytować jedną z relacji:

*Ksiądz Gulczyński, dla którego JW. Arcy Pasterz raczył wyrobić order, ma odbyć drugie prymicje dnia 6 grudnia w kościele w Prochach, którego jest komendantem. Rzeczony duchowny, pomimo tyloletniego wysługiwania się w tutejszej archidiecezyi, nie był tyle szczęśliwym, iżby mógł być zostać plebanem jakowej parafii, był on tylko długi czas po swem wyświęceniu się wikariuszem, potem altarzystą w Ostrorogu i Brodach, nareszcie od kilku lat jest komendantem w Prochach. Posady te, tak szczupło są w dochody opatrzone, iż ledwie mógł z nich utrzymać życie swoje, dlatego nie mając zapasu pieniężnego, byłoby mu trudno wyprawić przystojnie uroczystość pięćdziesięcioletniego kapłaństwa, dla każdego, który ją tylko doczeka, tyle zachwycającą i drogą. To właśnie powoduje Konsystorz zaniść do JW. Arcy Pasterza prośbę, aby na ten cel, jako wsparcie, zaasygnował łaskawie z Kassy Księży ubogich pod dozorem Arcy Pastorskiem i Rządu będącej, ilość 50 talarów [...]*<sup>39</sup>.

Ksiądz Paweł Giżewski z Kolaczkowic pisał 22 stycznia 1838 r.: *Wiadomo bowiem Celsissimo Domino, że pleban każdy nie tylko obowiązkami duchownymi trudnić się jest obowiązany, nadto chcąc mieć przyzwoite siebie i czeladzi [...] dostateczne utrzymanie, gospodarstwem rolniczym zajmować się musi [...]. Cierpiąc częstokroć przykre dolegliwości często zatem lekarza potrzebować muszę, z tego więc względu w takim miejscu ulokować mi się wypada, gdzieżbym u pomocy lekarskiej prędzej ulgę znaleźć mógł [...].* Prośba kończyła się petycją o przyznanie zapomogi emerytalnej<sup>40</sup>. W odpowiedzi otrzymał wiadomość, że może liczyć na pensję emerytalną – nie dożywotnio jednak, lecz tylko do czasu

ks. Jabczyńskiego z 16.08.1838; AAP, [Emeryci i dom księży emerytów w Obrze. Generalia 1837-1844], sygn. OA IV 192, s.f.

<sup>35</sup> Ten ostatni przypadek ilustruje pismo ks. Brisa z Grembanina, 22.12.1840, tamże.

<sup>36</sup> Zob. pismo z 4.06.1841 w sprawie jubilatów: ks. Polcyna, ks. Budzyńskiego, ks. Gallascha, ks. Gulczyńskiego, tamże.

<sup>37</sup> Informacje o odbiorze Orderu Orła Czerwonego IV klasy, przekazane arcybiskupowi przez ks. Polcyna i ks. Gulczyńskiego, 16.03.1842, tamże.

<sup>38</sup> Zob. np. sprawę ks. Benedykta Anyszkiewicza, wikariusza w Strzelnie, Strzelno, 16.07.1841, tamże.

<sup>39</sup> Konsystorz Arcybiskupi do abpa Marcina Dunina, Poznań, 18.11.1841, tamże.

<sup>40</sup> Ks. P. Giżewski do abpa Marcina Dunina, Kolaczkowice, 22.01.1838, tamże.

urządzenia domu dla księży emerytów w Obrze. Ksiądz Giżewski był tym rozczarowany i niepokoił się wizją konieczności zamieszkania daleko od rodziny i lekarza, znającego jego *przykre defekta*. Prosił zatem już nie tyle o emeryturę, ile o uzupełnienie skromnych dochodów, by móc pozostać w parafii i jedynie w razie konieczności opłacić lekarza lub zastępcę, na wypadek dłuższej niemocy<sup>41</sup>. Z kolei ks. Bris, osiągnąwszy 69 lat, na sugestię możliwości przeprowadzki do planowanego domu emerytów w Obrze odpowiedział pozytywnie: *Kiedy urządzenie Instytutu tego koniecznie wymaga, aby wszyscy X.X. Emeryci w Obrze w jednym mieszkali domu, to i ja chętnie między zasłużonemi współbraćmi łaskawie udzieloną emeryturę przyjmuję, o którą jak najpokorniej upraszam*<sup>42</sup>.

W miarę upływu lat smutne doświadczenia stały się udziałem ks. Klawittera, który pełnił urząd dziekana dekanatu grodzkiego w roku kasaty klasztoru obrzańkiego i następnie przez pierwsze kilkanaście lat posługi ks. Lewandowskiego. Dnia 22 sierpnia 1850 r. ks. Jabczyński doniósł arcybiskupowi Przyłuskiemu, że dziekan, będący jednocześnie proboszczem w Wielichowie, bardzo osłabł fizycznie i nie jest zdolny do zajmowania się gospodarstwem. Najęci do pracy rolnicy zachowują się niegospodarnie i rozkradają majątek proboszczowski, a dozorca *obraca go na gorszące pijaństwo*<sup>43</sup>. Podupadający na siłach kapłan nie dbał od jakiegoś czasu o naprawy budynku kościoła, aż musiał on zostać zamknięty w obawie o bezpieczeństwo ludzi, *co jak słyhać w największym pogrzyżło go smutku i sprawiło, że widząc przed sobą gorszą jeszcze przyszłość płacze i oddaje się rozpacz, tęskniąc do życia spokojnego, w którym by resztę dni swoich mógł przepędzić*<sup>44</sup>. Zaniedbany był nie tylko kościół i gospodarstwo plebańskie, ale całość spraw dekanatu. Ksiądz Jabczyński w imieniu konsystorza prosił arcybiskupa o wyznaczenie ks. Klawitterowi pensji i o podjęcie decyzji co do następstwa w parafii i na urzędzie dziekańskim – do rezygnacji z obu funkcji zamierzano delikatnie skłonić pograżonego w smutku i niemocy księdza. Odpowiedni wniosek i rezygnacja ze stanowiska była zresztą wymagana do wyznaczenia ks. dziekanowi emerytury<sup>45</sup>. Uzyskanie rezygnacji proboszcza i dziekana, pełniącego te funkcje odpowiednio od 30 i 28 lat, nie było jednak łatwe. Przedstawiciele konsystorza arcybiskupiego musieli w kolejnym liście przyznać, iż *ani w sposób poufny, ani na drodze urzędowej do tego kroku skłonić [go] nie możemy*<sup>46</sup>. Ksiądz Klawitter patrzył na rezygnację jak na ostateczne upokorzenie, któ-

---

<sup>41</sup> Ks. P. Giżewski do abpa Marcina Dunina, Kolaczkowice, 23.02.1838, tamże. Dodawał: *najsmutniejsze dla siebie przewiduję położenie*.

<sup>42</sup> Ks. Bris do abpa Marcina Dunina, Grembanin pod Kępem, 28.01.1841, tamże.

<sup>43</sup> Ks. J. Jabczyński do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 22.08.1850, AAP, [Emeryci i dom księży emerytów w Obrze. Generalia 1845-1852], sygn. OA V 148, s.f.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Odpowiedź arcybiskupa zapisana na oryginalnym liście konsystorza [28.08.1850], tamże.

<sup>46</sup> Ks. J. Jabczyński do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 29.10.1850, tamże.

re mogłoby go doprowadzić do szybkiego kresu życia. Sytuacja była patowa, konsystorz sugerował jedynie nieformalne przekazanie części funkcji dziekańskich innemu kapłanowi – dla parafii, wobec uporu proboszcza, nie było nadziei na szybką odmianę kryzysowego stanu. Arcybiskup przychylił się do tej propozycji, jedynie nakazał pilne zajęcie się reparacją kościoła i budynków plebańskich<sup>47</sup>.

Planowana fundacja domu emerytów w Obrze zatem nie następowała, co więcej, pierwsze trzy lata funkcjonowania parafii były naznaczone dużym stopniem niepewności co do jej zaplecza ekonomicznego i prawnego. Działania podejmowane przez stronę kościelną były żmudne i ciągle spowalniane przez administrację pruską. W początkach 1838 r., dzięki staraniom arcybiskupa, królewska rejencja została upoważniona przez prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego do przekazania do dyspozycji konsystorza kapitałów kościoła klasztorowego w Obrze – 8333 talarów dawniej lokowanych na Wolsztynie oraz 883 talarów na Buszewku. Były to fundusze mszalne klasztoru, zagwarantowane cystersom przez administrację pruską po konfiskacie dóbr klasztorowych, jeszcze przed kasatą. Obecnie znów znalazły się w dyspozycji władz pruskich i miały posłużyć do uposażenia kościoła w Nowym Kramsku i w Obrze<sup>48</sup>. W cytowanym liście konsystorza do królewskiej rejencji, z prośbą o wydanie tych kwot, mowa jest o uposażeniu *kościola*, co sugerowałoby dotację dla parafii, nie dla proboszcza – uposażenia kościoła i plebanii ściśle rozróżniano. Terminów kościoła i plebanii czasem jednak używano zamiennie, co może rodzić wątpliwości co do właściwego przeznaczenia danych sum. Omawiany przypadek można wyjaśnić dokładniej dzięki wcześniejszemu rozporządzeniu arcybiskupa Dunina z 7 marca 1838 r.

Dokładnie rzecz ujmując, chodziło o 883 talary i 10 srebrnych groszy lokowane na Buszewku na 3,5%, powiązane z obowiązkiem odprawiania 50 mszy, a także 8333 talary i 10 srebrnych groszy lokowane wcześniej na dobrach wolsztyńskich. Ten ostatni kapitał był *teraz spleacony i na papiery krajowe zamieniony, na 365 mszy i jeden aniwersarz [...]*<sup>49</sup>. Sumy te przeznaczone być miały na dotację plebanii w Nowym Kramsku i w Obrze *i podług załączonego tu uwiadomienia JW. Naczelnego Prezesa z dnia 20 grudnia r.z. [roku zeszłego] mają być przez tu-tejszą Królewską Rejencję Prześwietnemu Konsystorzowi Jeneralnemu wydane w celu ich podziału stosownego do wyśledzonych dawniej już potrzeb rzeczonych*

<sup>47</sup> Odpowiedź arcybiskupa zapisana na oryginalnym liście konsystorza, tamże.

<sup>48</sup> Konsystorz Arcybiskupi do królewskiej rejencji w Poznaniu, Poznań, 27.03.1838, AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotację plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.

<sup>49</sup> Dekret abpa Marcina Dunina, Poznań, 7.03.1838, AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotację plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.

*plebanii*<sup>50</sup>. Arcybiskup zarządzał, aby wobec dochodu plebanii obrzańskiej, ustalonego na 150 talarów, 4 srebrne grosze i 2 fenigi, dodatek na jej poczet wyniósł 149 talarów, 25 srebrnych groszy i 10 fenigów. Pokryć go miał roczny dochód z Buszewka, w wysokości 29 talarów i 5 srebrnych groszy oraz 120 talarów 20 srebrnych groszy i 10 fenigów prowizji z kapitału dawniej lokowanego na Wolsztynie. Należało za to odprawić 100 mszy i jeden aniwersarz rocznie. Dawna lokata wolsztyńska dawała dodatkowo 147 talarów prowizji na poczet Nowego Kramaska oraz 148 talarów, które miały być wpłacone na 5% celem uposażenia wikariusza w parafii obrzańkiej, z obowiązkiem odprawienia 165 mszy św. rocznie<sup>51</sup>.

O finalizację sprawy nie było łatwo. Konsystorz zwracał się do królewskiej rejencji z prośbą o wydanie należnych kwot 27 marca, następnie 21 sierpnia i raz jeszcze 27 listopada 1838 r.<sup>52</sup> W ostatnim z tych pism wspomniano, że co prawda *Królewska Rejencja uwiadomiła nas pod dniem 29 maja b.r., że zaleciła dominium Kornaty, Marszewa i Buszewa, aby procenta od kapitałów na wspomnianą dotację plebanii w Obrze i Kramsku przeznaczonych do kasy konsystorskiej płaciły, ale że to dopiero od św. Jana r.b. ma nastąpić, przeto rzeczony dominia prowizji za rok 1837/1838 do kasy konsystorskiej nie zapłaciły, oprócz dominium Kornaty, które za czas od Nowego Roku do Św. Jana r.b. 59 talarów nadeszło [...]*<sup>53</sup>.

Te pozornie „suche” i drobiazgowo kalkulek i obliczenia miały bardzo realny wpływ na codzienne troski obrzańkiego proboszcza. Najlepiej zilustrować to jego własnymi słowami, zapisanymi 10 lutego 1839 r.:

*Jeżeli Bledzew nie był dla mnie ziemskim rajem, Obrza stała się dla mnie prawdziwym padolem płaczu. Od przybycia bowiem mojego w to miejsce, zaczęło się i ciągnie bez przerwy pasmo dni smutnego w całym znaczeniu wyrazu położenia, z którym niepodobna podejmować zwycięsko dłuższą walkę. Nie złorzeczę jednak nieżyczliwemu mi losowi, gdyż by to było złorzeczyć woli Prześwietnego Konsystorza. Im więcej tej dopełniam dotąd, tem bardziej widzę się przeciw zmuszony skreślić w zwięzłej krótkości obraz mojej niedoli.*

*Dnia 4 lipca 1836 r. uwiadomiony zostałem od Prześwietnego Konsystorza o udzielonej mi łaskawie prowizji na plebanię w Obrze. Dnia 28 września tegoż roku Prześwietna Rejencja, acz zaprzeczając prawa kolacji JW. Księdzu Arcybiskupowi potwierdziła ten wybór i wyznaczyła termin do złożenia przysięgi homagialnej na dzień 8 listopada eiusdem anni [tegoż roku]. Wykonałem ją dnia tego i odebrałem*

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Konsystorz Arcybiskupi do Królewskiej Rejencji w Poznaniu, 27.03.1838; 21.08.1838; 27 XI 1838, AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotacją plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.

<sup>53</sup> Konsystorz Arcybiskupi do Królewskiej Rejencji w Poznaniu, 27 XI 1838, AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotacją plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.



zarazem instytucją kanoniczną. Tym sposobem rozstrzygnięty został los mój na przyszłość pod jednym względem, to jest pod względem pewności posady, lecz nie został rozstrzygnięty pod względem *nervi rerum gerendarum* [środków materialnych potrzebnych do utrzymania], od którego utrzymanie fizycznego bytu ziemskiego zależy. Trwały rzeczy dość długo w tym stanie, aż nareszcie dnia 15 marca 1837 r. podałem do JW. Naczelnego Prezesa o salarję [pensję] równie dla mnie, jak i dla X. Wikariusza, którego sam JW. Arcypasterz uznał i przedstawił potrzebę, a o którym odtąd mowa ustała. Dnia 25 marca t.r. odpowiedział mi JW. Prezes Naczelny, iż probostwo oberskie podług skutecznego obrachowania wynosi 110 talarów, 4 srebrniki i 2 fenigi i że do uzupełnienia takowej kwoty 200 talarów wskazane być miały prowizyi od kapitałów na msze fundowanych. Podług tego odpisu miała Przeświećta Rejencja zaliczyć mi 50 talarów sposobem awansu. Gdy to nie nastąpiło, wniosłem pod dniem 30 kwietnia tegoż r. o wypłacenie tych 50 talarów. Po bezskutecznym dwumiesięcznym upływie ponowiłem wniosek ten pod dniem 4 lipca, a nareszcie widziałem się zniewolonym zanieść pod dniem 8 sierpnia do JW. Prezesa Naczelnego zażalenie z powodu nieodebranej rezolucji od Przeświećtej Rejencji. Nareszcie wskutek reskryptu tejże z dnia 11 sierpnia odebrałem z kasy powiatowej w Wolsztynie 80 talarów i donosząc o tem Przeświećtej Rejencji pod dniem 13 listopada prosiłem o wypłacenie mi reszty dodatku za rok pierwszy. To gdy żadnego nie wzięło skutku, upraszałem pod dniem 16 stycznia 1838 JW. Prezesa Naczelnego o wypłacenie wspomnianej reszty... Pod dniem 19 maja przerwałem ciągle milczenie Przeświećtych Władz Rządowych pisząc do JW. Naczelnego Prezesa, ażeby mi nie tylko resztę za rok pierwszy, ale też połowę za rok drugi kazał wypłacić. Dnia 10 czerwca 1838 r. uwiadomiła mi br.m. Kancelaria JW. Prezesa Naczelnego, iż podanie moje z dnia 19 maja komunikował Przeświećtej Rejencji [...]. Pomimo wszystkich tych przedstawień, które starałem się jak najtrafniej motywować, a które za naturą rzeczy najlepiej się motywują, pomimo nawet poprzednio wymienionej dyspozycyi JW. Naczelnego Prezesa do Przeświećtej Rejencji, nic do dnia 13 listopada z żadnej nie odebrawszy kasy, pisałem dnia tego do JW. Naczelnego Prezesa i wystawiając mu smutne moje położenie żywymi farbami, prosiłem go, ażeby mi albo całą resztę dwuletniego dodatku wynoszącą 299 talarów, 22 srebrne grosze, lub ewentualnie a conto 200 talarów wypłacić kazał. Chociaż podług owego uwiadomienia mnie przez kancelarię z dnia 10 czerwca 1838 miało mi być residuum pro 1837 niedawno zaasygnowane, przecież w rezolucyi z dnia 18 listopada na moje przedstawienie z dnia 13 listopada odesłał mnie JW. Prezes Naczelny do cierpliwości z tej przyczyny, iż administracja funduszków z których płynąć ma adiutum dla plebana oberskiego wkrótce przejdzie na ręce Przeświećtego Konsystorza.

Otóż chleb oberski, który dotąd ze łzami pożywam i kraszę wciąż cierpliwością, w której mnie utwierdza wspierający mnie i pomocą duchową i groszem emerytalnym Ksiądz Przeor Widawski. Powzięte w zakonie ku mnie przywiązanie

*czyni go wiernym losu mojego towarzyszem, bez którego pomimo całego zapasu cierpliwości, z zakonu wyniesionej już by mi było przyszło uciec z Obry, z której modlitwa o wydobyć się należy do innych dziennych modłów. Kto inny pewno by tu tak długo nie wytrzymał.*

*Tymczasem bądź iż Prześwienny Konsystorz już odebrał administrację dotyczących funduszów, lub nie, pewien jestem, iż jak najprędzej albo w miarę położenia rzeczy każe mi wypłacić resztę dodatku za dwa lata w kwocie 299 talarów 22 srebrnych groszy, lub o wypłacenie ich skuteczny dokund [sic] należy wniosek uczyni i postawi mnie w stanie uiszczenia się z obowiązków niektórym moim wierzycielom, bo jeżeli nie przystoi na Xięży płać się w długi, na mnie zarzut ten spadać nie może. Zostaję z najgłębszym uszanowaniem Przeświennego Konsystorza, etc. Najniższy sługa, X. Lewandowski<sup>54</sup>.*

Na tak dramatyczną odezwę proboszcza konsystorz ponowił prośby o przekazanie przez Rejencję potrzebnych kwot, a do Obry przesłał 118 talarów procentu wpłaconego za rok 1838 z Kornatowa<sup>55</sup>. Ksiądz Lewandowski 23 marca 1839 r. potwierdził otrzymanie kwitów na wspomnianą sumę<sup>56</sup>. Stopniowo odzyskiwał więc należne dotacje: najpierw 80 talarów z kasy powiatowej, teraz 118 talarów za pośrednictwem konsystorza. Ksiądz Lewandowski napisał jednak po raz kolejny 27 maja, przynaglając konsystorz do uregulowania pozostałych wpłat – dobiegło końca pierwsze półrocze 1839 r., zatem obrzańskiemu proboszczowi należały się wciąż 202 talary. Swe natarczywe prośby tłumaczył *gwałtownie nagłymi potrzebami*<sup>57</sup>. W tym samym piśmie powracał do sprawy powołania wikariusza do parafii w Obrze. O słuszności takiego rozwiązania pisał już ks. arcybiskup, a ostatnio także naczelny prezes, w reskrypcie dla ks. Lewandowskiego z 20 marca 1839 r. Proboszcz sugerował, aby wykorzystać sumy z tworzonego funduszu wikariuszowskiego, dopóki to stanowisko wakuje, do wynagrodzenia dotychczasowych zasług ks. Piotra Widawskiego, który ze swej dobrej woli służył duszpasterską pomocą praktycznie w charakterze wikariusza. Odpowiedzi na to pismo nie otrzymał, zatem 10 listopada 1839 r. ponowił swoją instancję, powołując się tym razem już na swoje *położenie, zaiste okropne*<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> Ks. W. Lewandowski do Konsystorza Arcybiskupiego, Obra, 10.02.1839, tamże.

<sup>55</sup> Konsystorz Arcybiskupi do ks. Lewandowskiego, Poznań, 5.02.1839, tamże.

<sup>56</sup> Ks. W. Lewandowski do Konsystorza Arcybiskupiego, 23.03.1839, tamże.

<sup>57</sup> Ks. W. Lewandowski do Konsystorza Arcybiskupiego, Obra, 27.05.1839, tamże.

<sup>58</sup> Ks. W. Lewandowski do Konsystorza Arcybiskupiego, Obra, 10.11.1839, tamże. Tłumaczył raz jeszcze: *Niestale dochody probostwa tutejszego nadto są szczupłe, abym bez przyrzeczonego mi wsparcia z nich samych utrzymał się był w stanie. Już od przeszło trzech lat jestem rządcą kościoła oberskiego, a dopiero z należnego mi dodatku w pieniądzech otrzymałem 198 talarów. Grosz mój w poprzednich latach uciulany całkiem już wyczerpałem, od dawna jedynie na niestale dochody mego beneficjum ograniczony, żyję z pożyczanych pieniędzy. Uzna zapewne Prześw. Konsystorz, jak przykre to dla mnie być musi, dla mnie, co zawsze chronilem się od wszelkich długów. Nic bowiem łatwiejszego, jak dług zaciągnąć, jak, zaciągnąwszy jeden, zaciągnąć i drugi i trzeci i tak*

Dodatkowo utrapieniem ks. Lewandowskiego był trwający spór z jego poprzednikiem, ks. Laurentowskim, aktualnie proboszczem w Ruchocicach. Ostatecznie udało się zakończyć polubownie. Na wezwanie konsystorza ks. Laurentowski wycofał skargę z sądu cywilnego, a 10 grudnia w obliczu ks. dziekana Klawittera, wyznaczonego na arbitra, pojednał się oficjalnie z ks. Lewandowskim w Obrze<sup>59</sup>.

Sytuacja stabilizowała się więc bardzo wolno. W 1839 r. było jasne, że uzupełnienie pensji obrzańskiego proboszcza do kwoty 300 talarów rocznie ma pochodzić z dwóch głównych funduszków hipotecznych – na dobrach szlacheckich Kornaty w powiecie wrzesińskim (2360 talarów, na 5%) oraz na dobrach szlacheckich Buszewko w powiecie szamotulskim (883 talary, na 3,5%). Dawało to plebanii rocznie ponad 147 talarów dodatkowego dochodu – brakowało ok. 2 talarów do uzyskania pełnej dotacji, ale nie zamierzano czynić o to dodatkowych zabiegów. Raty miały być pobierane co pół roku, na św. Jana i na Boże Narodzenie, oraz służyć do utrzymania proboszcza, za co ów miał obowiązek odprawienia 100 mszy św. oraz jednego *anniwersarza ad mentem fundatorum* [mszy św. rocznicowej za dobrodziejów zniesionego klasztoru obrzańskiego, przyp. PZ] rocznie<sup>60</sup>.

W początkach 1840 r. obliczono dokładnie, jakie sumy należą się jeszcze proboszczowi za minione trzy i pół roku posługi proboszcza (licząc od połowy 1836 r.) i z jakich dóbr mają pochodzić. Zaległa należność wyniosła nieco ponad 515 talarów, z czego potrącić trzeba było podatki (ok. 60 talarów) oraz sumy już wypłacone z kasy powiatowej i konsystorskiej (odpowiednio 80 i 118 talarów), zatem do wyrównania pozostawało nieco ponad 259 talarów. Ksiądz Lewandowski miał potwierdzić spełnienie związanych z tymi dochodami obowiązków duchownych, a obejmowały one za 3 i pół roku razem 350 mszy św. oraz cztery aniwersarze. Ostateczne wyrównanie wszystkich należności nastąpiło w marcu 1840 r. Dnia 21 marca ks. Lewandowski potwierdzał odbiór dokumentów hipotecznych, kwitów oraz pieniędzy, dziękując uniżenie konsystorzowi<sup>61</sup>. Pozwoliło to także na definitywne zakończenie kontrowersji z ks. Laurentowskim. Proboszcz obrzański wypłacił mu zaległe pieniądze należne za posługę wikariusza w Obrze, którą pełnił krótko po nominacji ks. Lewandowskiego. Przypominał

---

*dalej, aż nareszcie coraz to głębiej zabrnąć w długi tak dalece, iż potem wyjść z nich trudno, albo wcale prawie niepodobna. Spokojność moja ciągle zatruta, najokropniejsze podobno dla człowieka uczciwego mieć długi, a nie być w stanie uiszczenia się z nich w najkrótszym czasie. Koniecznie niepokoić musi go myśl, iż łatwo może tracić powszechne zaufanie. [...]*

<sup>59</sup> Ks. N. Laurentowski do Konsystorza Arcybiskupiego, Ruchocice, 23.12.1839, tamże.

<sup>60</sup> [Pismo konsystorza generalnego biskupiego], Poznań, 13.02.1840, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 62r-68r.

<sup>61</sup> Ks. W. Lewandowski do Konsystorza Arcybiskupiego, Obrza, 21.03.1840, AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotację plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.

także, że ks. Laurentowski, odchodząc z Obrze, przejął wszystkie dochody proboszczowskie za rok 1836, zatem żadnych więcej pretensji mieć nie może<sup>62</sup>.

Była już mowa o tym, że ks. arcybiskup wnioskował także do administracji pruskiej o uposażenie w Obrze posady wikariusza. W cytowanym wyżej opisie stanu materialnego parafii z 1837 r. wysokość rocznej pensji wikariusza była ustalona na 200 talarów. Dzięki staraniom arcybiskupa Dunina uzyskano od władz pruskich na ten cel kapitał w wysokości 2944 talarów<sup>63</sup>, związany z obowiązkiem odprawienia 165 mszy św. Troska o właściwy obrót tym kapitałem do czasu mianowania wikariusza spoczywała na obrzańskim kolegium kościelnym, czyli na proboszczu wraz z prowizorami. W przypadku nieobsadzenia funkcji wikariusza proboszcz obrzański miał pierwszeństwo korzystania ze stypendium, pod warunkiem spełnienia związanych z nim obowiązków duchownych.

Kapitał wikariuszowski obrzańskie kolegium kościelne przejęło zgodnie z poleceniem konsystorza z dnia 15 lutego 1840 r.<sup>64</sup> Wobec braku wikariusza kolegium kościelne powierzyło spełnienie obowiązków duchownych związanych z tym kapitałem ks. Widawskiemu, *który zawsze wspomaga X. Proboszcza w pracach duchownych*<sup>65</sup>. Od 13 lutego do 4 sierpnia 1841 r. odprawił on należnych 165 mszy św., co potwierdził własnoręcznym zaświadczeniem.

Proboszcz również odprawił 165 mszy św., co czyniło zadość obowiązkom wikariuszowskim za 2 lata, 1840 i 1841. Członkowie kolegium przy okazji wypowiedzieli się krytycznie co do dochodów pochodzących z sum zahipotekowanych na dobrach ziemskich – dochody te były wyżej oprocentowane, ale bardzo niepewne. Dlatego 2900 talarów z funduszu wikariuszowskiego przeznaczono na zakup listów zastawnych, które przynosiły rocznego procentu 98 talarów (dodatkowe 44 talary złożono w kasie kościelnej, gdyż nie wystarczały do zakupu listu zastawnego). Preferowano tę formę obrotu pieniędzmi, gdyż lokowanie na dobrach ziemskich niesło ze sobą same problemy. Z dóbr Buszewko brakowało należnych wpłat od 1837 r. – planowano już wszczęcie procesu (który także był kosztowny). Właściciel dóbr Kornaty, pan Schlotheim, wypowiedział kapitał w wysokości 2360 talarów i pieniądze przekazał rejencji z końcem 1840 r. Za tę

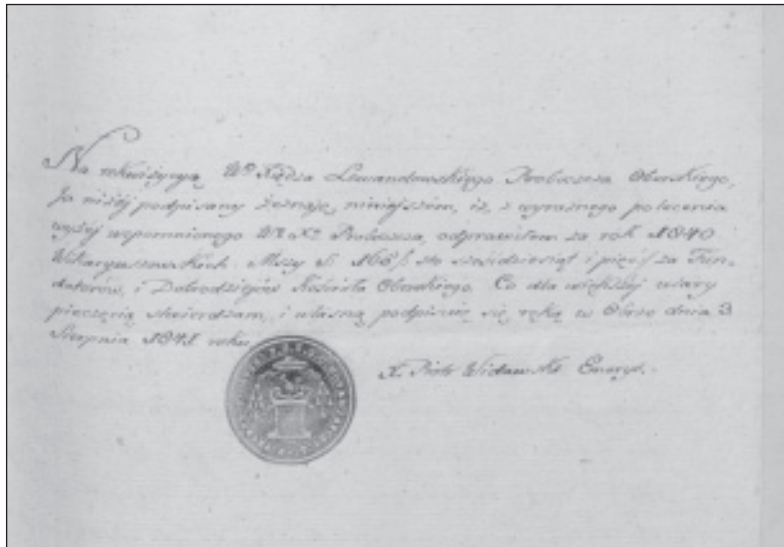
---

<sup>62</sup> Ks. W. Lewandowski do Konsystorza Arcybiskupiego, Obrza, 13.04.1840, tamże. Do listu dołączony jest własnoręczny kwit ks. Laurentowskiego, potwierdzający odbiór pieniędzy, podpisany w Obrze 19 marca 1840 r.

<sup>63</sup> Szczegółowy wykaz listów zastawnych i dóbr obciążonych na procent kapitału wikariuszowskiego zob. AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru w Obrze przekazanych na dotacją plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f. Dokument wymienia miejscowości (w nawiasie powiat): Gogolewo (krobski), Splawa (poznański), Rybno (gnieźnieński), Janków (ostrzeszowski), Miążkowo (?) (plezgański), Grodzisko (plezgański), Winkowo (gnieźnieński).

<sup>64</sup> Ks. Lewandowski, Maciej Orwat, Mateusz Sita, do Konsystorza Arcybiskupiego, Obrza, 4.08.1841, tamże.

<sup>65</sup> Tamże.



Il. 3. Zaświadczenie ks. Piotra Widawskiego o spełnieniu obowiązków wikariuszowskich.  
Źródło: AAP, Akta Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego dotyczące się kapitałów klasztoru  
w Obrze przekazanych na dotyczą plebanii w Obrze i Kramsku, sygn. KA 10424, s.f.

kwotę także wykupiono listy zastawne, co automatycznie zmniejszyło roczną stopę procentową: zamiast 118 talarów można się teraz było spodziewać talarów 88, a po potrąceniu podatku w praktyce jedynie 68 talarów. Probostwo przynosiło 110 talarów, a Buszewko teoretycznie miało wносить dodatkowe 29 talarów, co obniżało całość dochodów proboszcza do kwoty 207 talarów. Kolegium kościelne w Obrze prosiło więc konsystorz o uwzględnienie tej sytuacji i stosowną pomoc oraz nienakładanie dodatkowych zobowiązań duchownych, gdyż *100 mszy św. i aniwersarz, przy tym obowiązki parafialne już są dostatecznym ciężarem*<sup>66</sup>.

Jak widać, sprawy majątkowe rozstrzygano skrupulatnie. Zgodnie z prawem pruskim *od majątku kościelnego różniły się dobra i dochody bezpośrednio przeznaczone do utrzymywania plebana i innych urzędników kościoła (§772<sup>67</sup>)*. Zarząd majątku kościelnego oraz troska o budynki parafialne należały do prowizorów kościelnych. Ponieważ rząd pruski przejął po cystersach prawo patronatu nad parafią obrzańską – występował więc w roli kolatora – nadzorował też pracę prowizorów i ich formalnie ustanawiał. Byli oni pomocnikami proboszcza, stojące-

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Numeracja paragrafów dla tytułu jedenastego *Powszechnego prawa krajowego dla Państw Pruskich, mówiącego O prawach i obowiązkach kościołów i towarzystw duchownych*. Zob. *Powszechnie prawo krajowe dla Państw Pruskich*, cz. 2, t. 2, Poznań, Czcionkami Wilh. Dekera i Spółki, 1826, s. 110 nn.

go na czele kolegium kościelnego w parafii, lecz mieli ściśle oznaczone kompetencje co do spraw majątkowych, także zapisane w prawie krajowym. Orzekło ono m.in., że *skoro z dochodów kościoła kwotę pięćdziesięciu talerów lub więcej oszczędzić się da, prowizorowie o bezpieczne jej z prowizyi na dobro kościoła wypożyczenie starać się powinni* (§ 634), ponadto: *kapitały kościelne powszechnie nie inaczej, jak tylko za sądownem bezpieczeństwem i zahypotekowaniem na dobrach nieruchomości wypożyczane być mają* (§ 636) oraz *wypożyczenie takowe musi nastąpić za wiadomością i zezwoleniem kolatora, a w niedostatku tego, za przybraniem plebana lub proboszcza* (§637). Co do dóbr i dochodów plebańskich – *ich zarząd i wszechużytek należał do plebana* (§778), *ale kolator i prowizorowie kościelni są mocni i obowiązani przestrzegać, aby pleban przyzwoicie niemi zarządzał i gospodarnie onych używał* (§779).

W 1845 r. wciąż trwał proces regulacji statusu majątków kościelnych w archidiecezji poznańskiej. 14 czerwca Konsystorz Generalny Arcybiskupi w Poznaniu wydał okólnik wzywający rządców parafii do sporządzenia spisu tabelarycznego zawierającego dane na temat gruntów i dochodów kościoła i plebanii<sup>68</sup>. Ksiądz Lewandowski w odpowiedzi powtórzył znane już informacje o majątku należącym do plebanii: *żadnych gruntów rolnych, jedynie ogród kuchenny przy plebanii, mały ogródek przy kościele farnym, mały ogródek owocowy przy kościółku św. Walentego, łącznie 15 morgów, ponadto 10-morgowa łąka o trzy ćwierci mili od wsi Obry*<sup>69</sup>. Meszne i deputat drzewa także nie uległy zmianie. Wszystkie te dobra służyły wyłącznie plebanii, żadne nie należało do kościoła czy innego instytutu duchownego. Co do statusu tych dóbr proboszcz stwierdzał: *Czyli tych danin hipoteka była uregulowana i na czyje imię tytuł posesyi zapisany, jest mi nie wiadomo, ponieważ na miejscu żadnej hipoteki, ani nawet papierów pleban oberski nie znalazł*<sup>70</sup>. Stosowne wnioski o hipoteczne uregulowanie własności także nie były dotąd składane, ponadto właśnie ciążył na proboszczu proces o pasienie sześciu krów na łąkach dominium obrzańskiego, za co wedle wcześniejszych ustaleń miał płacić jedynie pasterzowi.

---

<sup>68</sup> Pytania dotyczyły: a) *jakie należą do parochii dominia i inne grunta pojedyncze czy w mieście czy we wsi czy osobno jako folwarki, kolonie, pustkowia etc. położone, z dodaniem każdego z nich numeru hipotecznego*; b) *jakie daniny z każdego takiego gruntu się należą: 1. kościołowi, 2. probostwu lub plebanii, lub 3. innemu instytutowi duchownemu, bądź to pod nazwiskiem dziesięciny, kompozyty, mesznego, snopkowego, stołowego etc. wolnego wrębu, paszenia bydła i to – do tego jednak nie mają należeć kapitały*; c) *czyli daniny te zostały już zahipotekowane i jakie są na to dowody*, d) *a jeśli nie, czy wniosek o to został uczyniony*. Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi, Okólnik Nr 351/6, 14.06.1845, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 90r.

<sup>69</sup> Spis tabelaryczny danin plebanii oberskiej, 1845, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 91r-92r.

<sup>70</sup> Tamże, k. 92r.

W przytoczonych powyżej spisach nieruchomości parafialnych ani razu nie wspomniano o „szpitalu” – przytulku, który jeszcze od cysterskich czasów funkcjonował przy kościele św. Walentego i przylegał do tamtejszego cmentarza od strony północnej. Więcej informacji na jego temat można znaleźć w korespondencji ks. Lewandowskiego z konsystorzem dopiero po przejęciu budynku przez władze pruskie i wystawieniu go do dzierżawy w 1853 r. W odpowiedzi na interwencję proboszcza konsystorz podjął się weryfikacji statusu szpitala utrzymywanego niegdyś przez klasztor cystersów:

*Do Najprzewielebniejszego Arcypasterza*

*W skutek wysokiej odezwy Celsissimi Domini z dnia 27 lipca r.b. Nr 1714 Konsystorz donosi uniżenie, że w interesie szpitala niegdyś przy klasztorze w Obrze istniejącego, jeszcze pod dniem 10 czerwca r.b. Nr 43/5 uczynił wniosek do Królewskiej Rejencji, aby śpital ten pierwiastkowemu celowi przywrócony został. Królewska Rejencya reskrytem swym z dnia 5 sierpnia r.b. Nr 1408/7 który w kopii załączamy, odpowiedziała na rekwizycję naszą, że przywłaszczając sobie dom niegdyś śpitalny, działała z polecenia Naczelnego Prezesa, który śpital ten, jako należący do klasztoru zabranego w Obrze, za własność rządową uważa.*

*Z wizyty kościoła w Obrze, odbytej w dniu 6 czerwca 1778 r. okazuje się, że kościół tamtejszy parafialny a oraz i śpital erekcyi żadnej nie posiada, i że jeszcze w roku 1661, dnia 22 marca, przez ś.p. Wojciecha Tolibowskiego, Biskupa Poznańskiego, z powodu że wiele funduszów przez inkursyą szwedzką upadło, kościół ten do klasztorowi w Obrze z wszystkimi dochodami inkorporowany został.*

*Co się tyczy śpitala, w wizycie przerzeczonej z roku 1778 znajduje się krótka wzmianka w tych słowach: „Ad latus coemeterii Ecclesiae S. Valentini est domus, pro xenodochio duorum hypocaustorum et sex camerarum, in eo reperiuntur pauperes sex qui omni fundatione destituti, de mensa monasterii reficiuntur.*

*Te krótkie słowa wizyty są całym i jedynym dokumentem, tyjącym się śpitala, jednak zważywszy, że klasztor obowiązki parafialne w Obrze wypełniał i że z tytułu probostwa ubogim w śpitalu przytułek i pożywienie dawał, Konsystorz ma nadzieję, że upomnienie się w tej mierze nie byłoby może bez pożytku.*

*Poznań, dnia 30 sierpnia 1853.*

*Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi*

*Jabczyński <sup>71</sup>*

---

<sup>71</sup> Ks. J. Jabczyński do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 30.08.1853, AAP, Akta Arcybiskupie. Generalia Szpitala w Obrze, sygn. OA V 564, [s.f.].

Ksiądz Lewandowski interweniował, pisząc do konsystorza w kwietniu i do arcybiskupa w lipcu 1853 r. Przypomniwał o tym, że szpital został wybudowany w Obrze na koszt cystersów, ale został przebudowany w 1815 r. staraniem ówczesnego proboszcza, Gabriela Pukackiego. Wizytacja ks. Kajetana Gliszczyńskiego z 1778 r. pozwalała stwierdzić, że w szpitalu mieszkało sześciu ubogich, żywnych przez klasztor, który to stan utrzymał się praktycznie aż do kasaty.

Szpital nie miał własnego funduszu, dlatego administracja pruska po kasacie klasztoru wyznaczyła mieszkającym w nim osobom 2 talary miesięcznej zapomogi oraz roczny przydział ośmiu sążni drewna sosnowego. W 1837 r. urzędnicy rejencji poznańskiej wydali zakaz przyjmowania do szpitala nowych osób. Ostatnia lokatorka zmarła 8 stycznia 1851 r., po czym władze pruskie postanowiły szpital przejąć, a następnie wdzierżawić albo sprzedać. Proboszcz protestował przed komisarzem obwodowym, ale rozkaz wydany konsyliarzowi ziemskiemu w Wolsztynie, panu von Unrugbomst, utrzymano. Ponieważ żaden kupiec się nie znalazł, 26 kwietnia 1853 r. komisarz obwodowy Schmidt postanowił wdzierżawić szpital za 2 talary rocznie ewangelikowi Gottliebowi Petrasowi. Przekazanie budynku miało nastąpić 11 sierpnia, *lecz gmina przez pana komisarza Schmidta do tego namówiona dała jednego trojaka więcej, jak dał kowal Gottlieb Pietras i Gminie wtem samem dniu w dzierżawę oddany został szpital, za sumę dwa talary i srebrny grosz jeden*<sup>72</sup>. Proboszcz był wysoce zaniepokojony obrotem sprawy: *Do tego szpitala jest wchód ze cmentarza, ponieważ tak jest ograniczony, że na tyłek nie ma żadnego wychodu a grunt przy szpitalu należy do mieszkańca w Obrze nazwiskiem Augusta Gumprichta krawca, a zatem dla braku wychodu z tyłu miejsce to poświęcone będzie znieważone przez przejazd na cmentarz, skład drzewa na grobach umarłych, nieczystości itd.*<sup>73</sup> Proboszcz prosił, aby kuria wyjednała u rejencji zgodę na powrót do funkcjonowania szpitala na starych zasadach.

Po tym jak konsystorz polecił proboszczowi Lewandowskiemu zgromadzenie większej ilości informacji o sytuacji szpitala, nadesłał on kolejną relację, datowaną 8 listopada 1853 r.<sup>74</sup> Nie odnalazł danych odnośnie do działalności szpitala przed 1661 r. Potwierdzał raz jeszcze, że szpital nie posiadał własnych gruntów ani ogrodów w Obrze oraz że w czasach cysterskich to klasztor utrzymywał tam sześciu ubogich. Otrzymywali oni posiłek z klasztoru, *z pozostałych potraw ze stołu zakonnego, a oprócz tego trzy kwarty piwa co dzień*. Drewno na opał pochodziło z lasów klasztornych. W momencie kasaty mieszkało tam pięć wdów, których nazwiska ks. Lewandowski uwiecznił w sporządzonym raporcie:

<sup>72</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, 8.11.1853, tamże.

<sup>73</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, 23.07.1853, tamże.

<sup>74</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, 8.11.1853, tamże.



Wykaz ubogich pozostałych w szpitalu we wsi Obrze, po kassacyi klasztoru obrzeskiego Księży Cystersów w roku 1835 w ostatnich dniach miesiąca grudnia<sup>75</sup>

Lp.	Imię i nazwisko	Stan	Rok dzień miesiąc zejścia	Wiek	Uwagi
1	Agnieszka z Paździorów Szymonowa	wdowa	1838, 9 marca	87	<i>po zmarłej tej ubogiej inna na miejsce jej uboga osoba przyjęta być nie mogła dla zakazu rządowego z dnia 4 maja 1837</i>
2	Brigida z Poniedziałków Durzyńska	wdowa	1839, 23 września	62	
3	Marianna ze Słomińskich Piątkowa	wdowa	1843, 20 listopada	76	
4	Urszula z Orwatów Marciniakowa	wdowa	1844, 12 sierpnia	83	
5	Weronika z Mausiorków Michalska	wdowa	1852, 8 stycznia	84	

W notatkach do sprawozdania na temat kościoła św. Walentego, jakie pozostawił kilkadziesiąt lat później ks. Antoni Bresiński, kolejny obrzański proboszcz, los zabudowań i terenów wokół tej świątyni opisany jest ze szczegółami, których brak w bliższych czasowo relacjach ks. Lewandowskiego<sup>76</sup>. Według ks. Bresińskiego obszerna *organistówka* przy kościele mieściła za czasów cysterskich także klasę szkolną. Opłacany przez rodziców organista był nauczycielem i jednocześnie dzierżawił od rządcy parafii przylegający ogród. Po śmierci ostatniego opata organistówkę zaczęto nazywać *domem plebańskim*, gdyż rządcza parafii umieścił tam rodzaj biura, w którym zajmował się formalnościami i spotykał ludzi. Ten dom sprzedano na publicznej licytacji 30 września 1836 r. ks. Laurentowskiemu za 169 talarów<sup>77</sup>. Wkrótce odsprzedał go p. Świdrowi, który wystawił na tym miejscu nowy *obszerny dom murowany, stodołkę i oborki, będące dziś własnością Edwarda Beisserta*<sup>78</sup>. Według relacji ks. Bresińskiego na północ od kościoła stał szpital, który ostatecznie został zakupiony wraz z gruntem ok. 1856 r.

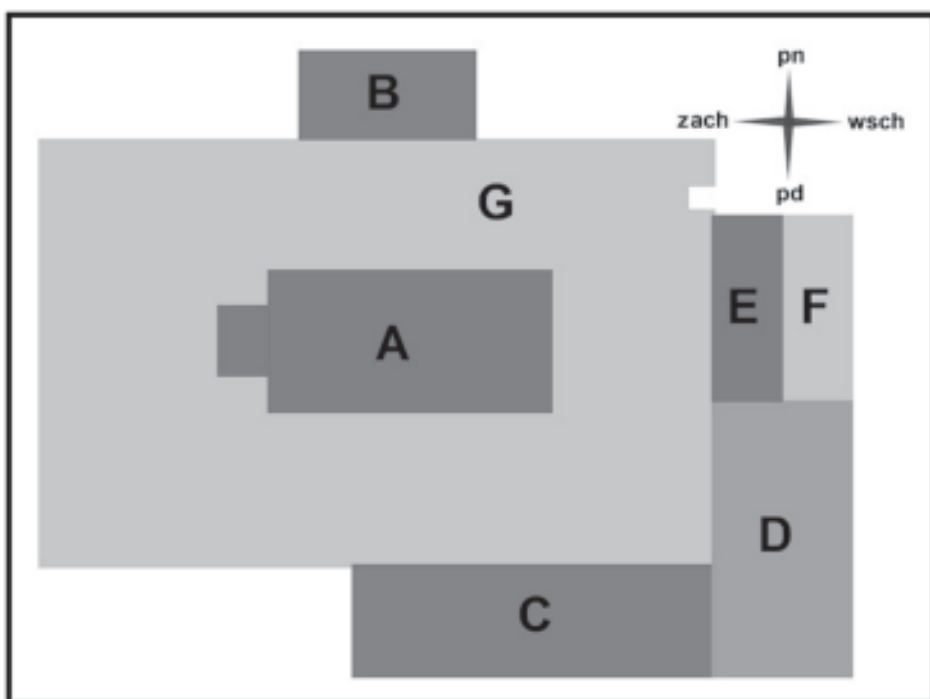
<sup>75</sup> Załącznik do listu ks. Lewandowskiego z 8.11.1853, tamże.

<sup>76</sup> Notatki ks. Antoniego Bresińskiego, 5.04.1905, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 230r-233r.

<sup>77</sup> Ks. Bresiński twierdził, jakoby ks. Laurentowski kupił także kościół św. Walentego (nieco później także grunt, na którym został postawiony) i pozostawał jego właścicielem przez 30 lat, aż 19 stycznia 1866 r. sprzedał parafii w Obrze. Przeczy to wiadomościom, jakie podawał ks. Lewandowski w pismach do konsystorza poznańskiego: *Kościółek po kasacie sprzedano pannie Antoninie Mi[e]lęckiej, zamieszkałej teraz w Niepruszewie, a która ten kościół jako starożytny zabytek pozostawiła*. Ks. W. Lewandowski do arcybiskupa Leona Przyłuskiego, 8.11.1853, AAP, Akta Arcybiskupie. Generalia Szpitala w Obrze, sygn. OA V 564, [s.f.].

<sup>78</sup> Notatki ks. Antoniego Bresińskiego, 5.04.1905, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 230v.

przez ks. Lewandowskiego i rozebrany celem powiększenia cmentarza, jednak ziemię sprzedano ponownie w 1866 r. miejscowemu gospodarzowi. Ogród, który przed 1835 r. dzierżawił od rządcy parafii organista, nie został przez władze pruskie sprzedany na licytacji i był nadal uważany za własność plebana. Na części tego ogrodu ks. Lewandowski zbudował nowy szpital i zapisał go w 1859 r. parafii obrzańkiej, pozostała część była natomiast wciąż do dyspozycji proboszcza.



Il. 4. Zabudowania wokół kościoła św. Walentego w Obrze według planu sporządzonego przez ks. Bresińskiego. A – kościół św. Walentego, B – sprzedany szpital, C – sprzedana organistówka, D – ogród plebański, E – magazynek, F – podwórek, G – cmentarz. Źródło: Notatki ks. Antoniego Bresińskiego, 5.04.1905, APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 232r

W tych warunkach proboszcz obrzańki kontynuował działalność duszpasterską. W początkach 1837 r. czekał jeszcze na decyzję konsystorza poznańskiego co do odpustów, jakie miały być sprawowane w parafii. Ksiądz Lewandowski zakładał, że będzie to co najmniej odpust ku czci św. Jakuba, patrona kościoła. W niedziele i święta dzwony w Obrze odzywały się o 8:30. Modlitwę zaczynano od jutrzni, po której odprawiana była msza św., dalej następował różaniec, litanie i nauka związana z ewangelią, wcześniej odczytywaną wiernym. Zgromadzonych kropiono wodą święconą, po czym sprawowano uroczystą mszę św. śpie-

waną. Modlitwa Anioł Pański kończyła poranne nabożeństwa w kościele. Po południu modlitwy rozpoczynały się o 14:00 śpiewem godzinek, które wieńczyła litania, dalej nieszpory, Anioł Pański i *pieśni nabożne*. W uroczystości poza niedzielą dzień wyglądał podobnie, z tą różnicą, że kazanie głoszone było podczas głównej mszy św., po *Credo*, oraz pomijano obrzęd pokropienia wodą święconą<sup>79</sup>.

Obra żyła także wydarzeniami dotyczącymi szerszej społeczności polskiej w Wielkopolsce. W odpowiedzi na odezwę wolsztyńskiego komitetu Ligi Polskiej Powiatu Babimojskiego do tworzenia komórek tego stowarzyszenia w mniejszych miejscowościach, oddział Ligi powstał także w parafii obrzańskiej<sup>80</sup>. Mieszkańcy jednej z wiosek należących do parafii – Jażyńca – podjęli taką decyzję na spotkaniu u swego sołtysa, 5 listopada 1848 r. W drodze głosowania wybrano prezesa parafialnego, sekretarza i kasjera. Zostali nimi odpowiednio ks. proboszcz Lewandowski, nauczyciel Edward Fabian (zastępca Aleksander Dziemba) i sołtys Kazimierz Tomys (zastępca Kanty Piątek). Pod sprawozdaniem podpisało się ponad 40 parafian<sup>81</sup>. Podobne spotkanie zorganizowano w Obrze 26 listopada 1848 r. Wymienieni wyżej zastępcy pełnili funkcję sekretarza i kasjera oddziału obrzańskieg Ligi, liczącego 40 członków, podczas gdy Edward Fabian i Kazimierz Tomys zostali uznani za przedstawicieli szczebla parafialnego<sup>82</sup>. Według *Aktu pierwszego Walnego Zebrania Ligi Polskiej, które odbyło się w Kórniku dnia 10, 11 i 12 stycznia 1849 r.*, Obra była jedną z siedmiu parafii powiatu babimojskiego, w których istniał oddział stowarzyszenia (obok Wolsztyna, Kaszczoru, Kębłowa, Gościeszyna, Chobienic i Przemętu). Delegowany z Obry na Walne Zebranie w Kórniku był ks. proboszcz Lewandowski<sup>83</sup>.

Wyrazem działalności charytatywnej parafii obrzańskiej był przez lata wspomniany wyżej szpital dla ubogich, zlikwidowany przez władze pruskie. Pojawiały się jednak inne inicjatywy. W 1847 r. z prośbą o wsparcie zgłosili się do proboszcza Lewandowskiego przełożeni Domu Sierot w Wolsztynie. Proboszcz zapewne przekazywał im skromne ofiary, ponieważ w jego dokumentacji figurują podziękowania adresowane przez wychowanków Domu. W oficjalnym sprawozdaniu za rok 1851 wymienieni są także parafianie z Obry, Kamieńca, Cho-

<sup>79</sup> Opisane Kościoła Parafialnego Oberskiego [29 I 1837], APO, Akta dotyczące się dezygnacji majątku kościelnego i proboszczewskiego, wikariuszowskiego, wraz z instrukcją, b. sygn., k. 16v-17r.

<sup>80</sup> Odezwa mówiła: *Gdy się znajdzie w jednej parafii kilkunastu przystępujących do Ligi (co się okaże z podpisów), już może zawiązać się towarzystwo miejscowe [...]*. Zob. Odezwa wolsztyńskiej Ligi Polskiej Powiatu Babimojskiego, APO, Akta dotyczące się Towarzystwa Ligi Polskiej, b. sygn., k. 2r. Prezesem oddziału wolsztyńskiego był ks. Fromholz, sekretarzem ks. Kurowski.

<sup>81</sup> Działo się w Jażyńcu dnia 5 listopada 1848, tamże, k. 4r-5v.

<sup>82</sup> Działo się w Obrze dnia 26 listopada 1848, tamże, k. 8r-9r.

<sup>83</sup> *Akt pierwszego walnego zebrania Ligi Polskiej, które odbyło się w Kórniku dnia 10, 11 i 12 stycznia 1849 r.*, Poznań, Czcionkami N. Kamińskiego i Spółki, 1849, s. 1, 4.

bienic, Przemętu, Wolsztyna, Kębłowa i Siedlca jako ci, którzy *niemal codzień spizarnią Sierot opatrzali*<sup>84</sup>.

Być może największym wydarzeniem, które mogło całkowicie odmienić oblicze parafii w okresie posługi ks. Lewandowskiego, było przybycie do klasztoru obrzańskiego grupy pięciu jezuitów z przełożonym o. Karolem Antoniewiczem. W 1851 r. jezuita z powodzeniem głosili misję świętą na Śląsku, a następnie, wiosną 1852 r., rozpoczęli posługę kaznodziejską w Wielkim Księstwie Poznańskim<sup>85</sup>. Misję wygłosili m.in. w Krobi, Krzywiniu, Kościanie, Czerwonej Wsi, Rydzynie, Niechanowie, Poznaniu<sup>86</sup>. Zapamiętano heroizm misjonarzy, w tym gorliwą posługę chorym w Kościanie, we wrześniu 1852 r., podczas nasilenia epidemii cholery. Dzięki tym pozytywnym doświadczeniom zrodziła się idea, aby tak cenioną grupę jezuitów pozostawić w Wielkopolsce na stałe<sup>87</sup>. Ksiądz arcybiskup Przyłuski już 31 lipca 1852 r. poinformował proboszcza Lewandowskiego o przeznaczeniu dla nich części pomieszczeń pocysterskich w obrzańskim klasztorze<sup>88</sup>. Mieli się w nich osiedlić w listopadzie tegoż roku. Ojciec Antoniewicz na przełomie października i listopada odbył jeszcze podróż do Krakowa, lecz nie otrzymał pozwolenia na pobyt w mieście i w krótkim czasie powrócił do Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Skierował swoje kroki wprost do Obry, w której epidemia cholery także dawała się we znaki miejscowej ludności<sup>89</sup>. Zachowały się z tego okresu listy znamienitego kaznodziei, z których wyczytać można jego odczucia związane z pocysterskim klasztorzem, przeznaczonym na nowy dom wspólnoty jezuitów: [...] *wczoraj nocowałem w Mysłowicach, dziś w Piekarach, a jutro da Bóg jadę do Wrocławia, gdzie parę dni zabawię jeźli będę miał czynność i jadę wprost do Obry. Z Obry niepodobna mi będzie wyjechać, trzeba z miesiąc czasu, żeby wszystko do ładu i porządku zakonnego przyprowadzić i o własnej duszy pomyśleć. Czuję i fizyczną i moralną konieczną tego potrzebę: bo i serce i myśl i ciało bardzo skolatanę, po blisko trzechletnim naszym rozerwanem życiu bez wytchnienia na puszczy samotności... [...]. Z Wrocławia*

<sup>84</sup> Sprawozdanie Dyrekcji Domu Sierot w Wolsztynie za czas od 1 stycznia 1850 do 1 stycznia 1851, APO, Akta dotyczące się Instytutu Ubogich Sierot we Wolsztynie, b.sygn., k.7r-8v.

<sup>85</sup> Poza jak najlepszymi wspomnieniami pozostały po niej także pamiętki drukowane, zob. np. K. Antoniewicz, *Kwiateczki Missyjne Ludowi Wielkopolskiemu na pamiątkę Missyi odbytej w roku 1852 ofiarowane*, Leszno, Czcionkami i nakładem Ernesta Günthera, 1852; tenże, *Przez Krzyż do Nieba. Przypomnienie Missyi w W. Księstwie Poznańskim odbytej*, Leszno, Czcionkami i nakładem Ernesta Günthera, 1852.

<sup>86</sup> Zob. M. Ingot, *Karol Antoniewicz*, Kraków 2001, s. 69-70.

<sup>87</sup> Jak pisał M. Ingot, *po misji w Poznaniu wielu przyjaciół, a między innymi sam arcybiskup Leon Przyłuski, pragnęło zatrzymać misjonarzy w Wielkim Księstwie Poznańskim*. Tamże, s. 70.

<sup>88</sup> Abp Leon Przyłuski do ks. W. Lewandowskiego, Poznań, 31.07.1852, APO, Akta klasztoru – jezuita, 1852-1857, b. sygn. Pobyt jezuitów w Obrze zostanie opisany szerzej w przygotowywanej kolejnej części artykułu.

<sup>89</sup> Zob. *Rysy z życia ś.p. X. Karola Antoniewicza, Ojca T.J.*, Poznań, Nakład i druk Jarosława Leitgebera, 1883, s. 59-60.

2 Listopada. *Jutro jedziem do Obry... Cieszę się naszym klasztorkiem..., cieszę się na wszystkie krzyżyki, które mię tam nie miną, bo ja zawsze gdzieś z krzyżem się spotkam. [...] O! Bóg Księżtwa za nas pobłogosławi, a z domku obrzańskiego spłynie błogosławieństwo na domy wasze. Oby już tam być. Z Obry 5 Listopada. Wczoraj w dzień św. Karola już późno w wieczór przyjechałem do Obry. I serce biło gorąco gdy ujrzałem nasz klasztor w ciemności nocy, a tylko gwiazdeczki nad nim świeciły. Czy wiesz co to czuje dziecko, kiedy do macierzyńskiego wraca domku i posłyszysz głos matki w głosie dzwonka? Ale w klasztorze było ciemno, nie mogłem się dopukać i musieliśmy pójść do Ks. Proboszcza, który tak serdecznie ze starym przyjął nas Przeorem. O jak nam tu dobrze, jak tu będzie dobrze modlić się za was i myśleć o was. Przez cośmy biedni na tyle łask od Wielkopolan zasłużyli? Niceśmy nie učinili, a wy dawszy nam najpierw przytułek w domach waszych, o więcej jak w domach, bo w sercach waszych, wystarali, urządziliście ten domek [...]*<sup>90</sup>.

Dnia 7 listopada o. Antoniewicz wygłosił jeszcze niedzielne kazanie, nawiązując do wypędzenia cystersów i odrodzenia się życia zakonnego w Obrze wraz ze wspólnotą jezuitów. Następnej nocy poczuł atak choroby, z której miał się już nie podnieść – zmarł po tygodniu, w niedzielę 14 listopada 1852 r. Jak pisał jeden z członków wspólnoty: *Spełniła się wola Najwyższego... Został Dom Obry przy samem urodzeniu się sierotą*<sup>91</sup>. W środę 17 listopada pochowano ciało śp. ks. Antoniewicza w krypcie obrzańskiej świątyni, a w kościele wkrótce wzniesiono pamiątkowy pomnik. Było to jedną z wielu oznak życzliwej pamięci o zmarłym jezuitcie, jakich nie brakowało w całym kraju – świadczą o tym liczne głoszone mowy pogrzebowe i okolicznościowe kazania. W Wielkopolsce pojawiła się nawet wyjątkowa inicjatywa zbiórki pieniężnej na rzecz budowy pomnika ku czci o. Karola (nie wiadano, że takowy już został wystawiony), inspirowana aż z Paryża. W listopadzie 1853 r. dotarła do Poznania drogą kolejową paczka z wydrukowanymi mowami pogrzebowymi ku czci śp. Karola Antoniewicza, autorstwa ks. Aleksandra Jełowickiego (mowa została wygłoszona w Paryżu)<sup>92</sup>. Ksiądz Jełowicki zaadresował do arcybiskupa list, w którym prosił o pozwolenie rozprowadzania druków wśród wiernych, po groszu srebrnym za egzemplarz. Pieniądze tak zgromadzone zamierzał przeznaczyć *na pomnik tego wielkiego kapłana*<sup>93</sup>.

<sup>90</sup> Cyt. za: *Rysy z życia ś.p. X. Karola Antoniewicza...*, dz. cyt., s. 70-72

<sup>91</sup> Tamże, s. 75-77, 79. Bardziej szczegółowy opis ostatnich zmagañ ks. Antoniewicza z chorobą zob.: M. Ingot, *Karol Antoniewicz*, dz. cyt., s. 76-80.

<sup>92</sup> Ks. F. Kaźmierski do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 7.11.1853, AAP, Akta arcybiskupie dotyczące się wzniesienia pomnika [sic] ś.p. Karolowi Antoniewiczowi T.J., sygn. OA V 193, s.f. Zob. A. Jełowicki, *Mowa pogrzebowa na cześć Wielebnego Xiędza Karola Antoniewicza Towarzystwa Jezusowego miana 14 grudnia 1852*, Paryż 1853.

<sup>93</sup> Ks. A. Jełowicki do abpa Leona Przyłuskiego, Paryż, 27.10.1853, AAP, Akta arcybiskupie dotyczące się wzniesienia pomnika [sic] ś.p. Karolowi Antoniewiczowi T.J., sygn. OA V 193, s.f.

W archidiecezji gnieźnieńskiej zebrano w ten sposób za 530 egzemplarzy mowy, wraz z dobrowolnymi składkami, 21 talarów i 15 srebrnych groszy (równowartość 129 złotych polskich). W archidiecezji poznańskiej wprowadzono 1070 egzemplarzy (200 wydano darmowo ks. Kamockiemu, dyrektorowi instytutu sióstr miłosierdzia), za 194 złote polskie – razem uzyskano 323 złote polskie<sup>94</sup>. Jak zapisano w *promemoria, właściwie należało się wedle postanowionej ceny tylko 280 zł., zebrano zatem i nadesłano więcej 43 zł., co ztąd pochodzi, że sprzedający nie śmieli obrażać kupujących koniecznym wdrażaniem dobrej ich chęci do miary postanowionej ceny, kiedy tym podobą się dowolnie ją podwyższyć*<sup>95</sup>.

Nieco ponad 9 talarów (ok. 56 złotych polskich) wyniosło potrącenie kosztów wysyłki druków, zachowano więc na cel wyznaczony przez ks. Jełowickiego 44 talary i 18 srebrnych groszy (równowartość 267 złotych polskich i 21,5 grosza). Arcybiskup informował o tym autora w piśmie z 29 kwietnia 1854 r. Nadmieniał jednocześnie, że pomnik ks. Antoniewiczowi został już wystawiony, zatem kapłan może rozporządzić zgromadzonymi funduszami wedle swej woli<sup>96</sup>. *Uczciłeś w godny sposobie zgon i pamięć śp. X. Karola Antoniewicza, męża, który acz zniknął z oczu naszych, w sercach naszych przecież żyć nie przestanie* – pisał arcybiskup. W odpowiedzi ks. Jełowicki, uradowany z komplementów arcybiskupa Przyłuskiego, postanawiał przeznaczyć zebrane pieniądze na dodruk swej mowy, by następnie rozdać ją wśród wiernych i w ten sposób *budować w sercach czytelników żywy pomnik dla tego, co był wzorem kapłanów i najskuteczniej słowo Boże rozsiewał po roli serc polskich*<sup>97</sup>.

Fundacja jezuitów w Obrze nie okazała się trwała. Najokazalszy obok kościoła budynek w parafii – pocysterski klasztor – nadal pozostawał niezamieszkały. Puste cele klasztorne kusily przypadkowych lokatorów. W 1856 r. wprowadził się tam z polecenia naczelnego prezesa Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Eugena von Puttkamera, komisarz obwodowy Sprengler, wraz z egzekutorem, obaj z rodzinami. Ksiądz Lewandowski był zbulwersowany taką samowolą administracji państwowej – jak się wydaje, wynajmu nie uzgodniono z kurią arcybiskupią. Według proboszcza było to działanie bezprawne, *gdyż klasztor jest integralną częścią kościoła zawierającą w sobie zakrytą, oratorium i bibliotekę dekanalną, już sama bliskość kościoła i mieszkania Kommissarza Obwodowego, w którym bez względu na święto lub niedzielę zgromadzają się mnóstwo złoczyńców, przez co przeszkoda w nabożeństwie powstaje i łatwo kościół okradzionym*

<sup>94</sup> Sprawozdania z 21.03 i 26.04 1854, tamże.

<sup>95</sup> Promemoria, 29.04.1854, tamże.

<sup>96</sup> Abp Leon Przyłuski do ks. A. Jełowickiego, Poznań, 29.04.1854, tamże.

<sup>97</sup> Ks. A. Jełowicki do abpa Leona Przyłuskiego, Paryż, 28.09.1854, tamże. Na temat grobu ks. Karola Antoniewicza w Obrze zob. I. Mellin, *O grobie O. Antoniewicza w Obrze*, „Nasze Wiadomości” 4 (1913-1915), s. 45-51.

być może, powinna być zawadą takowemu wydzierżawieniu<sup>98</sup>. Proboszcz zresztą nie wpuścił urzędników do klasztoru, dopóki nie wrócili z dodatkowymi nakazami naczelnego prezesa. Wtedy dopiero udostępnił im cztery pokoje, choć nie udało się ustalić, na jak długi okres.

Administracja archidiecezjalna już w 1854 r., a więc tuż przed definitywnym opuszczeniem klasztoru przez jezuitów, zainteresowała się stanem całego budynku. Ksiądz Lewandowski został zobowiązany do przesłania wiernego opisu sytuacji i do dokonania oceny, czy poziom zawilgocenia murów nie był już zbyt szkodliwy dla zdrowia potencjalnych mieszkańców<sup>99</sup>. W odpowiedzi 28 września 1854 r. proboszcz przesłał wyniki swojej inspekcji:

*Celsissime Domine!*

*Na wezwanie Celsissimi Domini z dnia 21 września r.b. no. 2000, celem poznania obecnego stanu budynków poklasztornych w Obrze, nadselam wierny opis wyżej wzmiankowanych budynków, jak następuje. Budynek poklasztorny (czyli klasztor), leży frontem na zachód i ma w prawdzie na dole dosyć wilgoci, która by mogła szkodliwy wpływ na zdrowie osób w nim mieszkających wyrzucić, ale to pochodzić może ztąd, że budynek ten nie był całkowicie zamieszkały na tej dolnej części klasztoru, w której się tylko pięć pomieszczeń znajduje, przytem Zakrystya, Kapitularz, Refektarz i gościnna stancya, gdzie obecnie teraz szkoła elementarna się utrzymuje. U góry zaś jest dziewięć (9) do zamieszkania zdolnych, suchych i dość wygodnych stancyi, gdzie obecnie OO. Jezuiti mieszkają, jednakowoż potrzeba jakiś reparacji, reszta pozostałych nie są do zamieszkania zdolne, chyba wtenczas, jeżeli dostatecznie wyreperowane zostaną, prócz tego jest jeszcze pięć stancyi latowych, które zamieszkałymi teraz być nie mogą. Dachy na budynku klasztornym miejscami są złe i dlatego przez nie zacieka.*

*Wystawiwszy ten krótki rys rzeczy zostaje z głębokim uszanowaniem Celsissimi Domini najniższym sługą, X. Lewandowski<sup>100</sup>.*

Zapytanie powyższe wraz ze stosowną odpowiedzią zbiegały się w czasie z końcem pertraktacji, jakie prowadziła kuria arcybiskupia z pruskim rządem w sprawie beneficjów i posad kościelnych w archidiecezji<sup>101</sup>. W protokole wyrażającym porozumienie, zatwierdzone następnie przez rząd pruski i Stolicę Apo-

<sup>98</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, Obra, [05.]1856, AAP, Akta Praesidii / Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego, Klasztor XX. Cystersów w Obrze, 1835-1925, syng. OA X 622, s.f.

<sup>99</sup> Ks. F. Kaźmierski do ks. W. Lewandowskiego, Poznań, 21.09.1854, tamże.

<sup>100</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, Obra, 28.09.1854, tamże.

<sup>101</sup> Ks. T. Trzeciński, *Patronat kościelny i powinność budowlana rządu w dyccezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej*, „Przegląd Kościelny” 5 (1904), s. 118. Jak pisał autor: *Ślady pertraktacji w tej materii biegną w aktach konsystorskich od samej okupacji pruskiej, tj. od schyłku XVIII wieku, przybierają najwyraźniejszą i najostrzejszą postać za rządów X. arcybiskupa Dunina, lecz dopiero pod ręką X. arcybiskupa Przyłuskiego znajdują ostateczne załatwienie*. Tamże.

stolską, status Obry – wraz z szeregiem innych parafii – potwierdzony został jako beneficjum *mixtae collationis*<sup>102</sup>. Ugoda ta potwierdzała także zobowiązania rządu (fiskusa) co do kosztów remontów i konserwacji budynków parafialnych: *Prawo prezentowania, lub nominacyi, jako przywilej osobisty, pozostało lub przypadło, także po sekularyzacyi, czynnikom duchownym, i to jeszcze nie zawsze w zupełności. Pewną atoli jest rzeczą, że onus fabricae, jako powinność realna, przeszło na fiskus, który zabrał majątek klasztorów, kapituł i biskupstw*<sup>103</sup>. W praktyce miało to oznaczać, że w sytuacji koniecznych napraw – według *Sposobu postępowania przy budowach i reparacyach kościelnych i plebańskich* ogłoszonego w 1857 r. – konsystorz polecał dziekanowi, na którego terenie zachodziła taka potrzeba, nawiązać kontakt z patronem kościoła (w przypadku parafii patronatu rządowego był to komisarz królewskiej rejencji), parafianami i kolegium kościelnym (proboszczem i prowizorami). Datę spotkania ogłaszano przez trzy niedziele z ambony. Kolegium kościelne miało w wyznaczonym dniu przedłożyć projekt remontów wraz z kosztorysami. Na spotkaniu podejmowano decyzję co do rozpoczęcia ewentualnej budowy lub remontu i deklarowano, kto i w jakim stopniu będzie ponosić koszty (w przypadku parafii wiejskiej  $\frac{2}{3}$  patron,  $\frac{1}{3}$  parafianie). Instrukcja dalej opisywała proces podejmowania decyzji *co do sposobu i czasu wykonywania budowy lub reparacji oraz sposób w jaki składki przez Parafian złożone a roboty ręczne i zaprzęgowe dostarczone być mają*<sup>104</sup>. Sporządzone umowy przysyłać należało do konsystorza, który je zatwierdzał.

W praktyce współpraca strony rządowej z kościelną nie wyglądała tak idealnie i nie wszystkie petycje o naprawy budynków parafialnych były rozpatrywane przez fiskus pozytywnie. W 1860 r. ks. Lewandowski był zmuszony tłumaczyć

---

<sup>102</sup> Zob. tamże, s. 119. Jak pisał autor: *Zasadą, którą rząd się kierował po sekularyzacyi majątków kościelnych i wielu instytucyi duchownych jest: Prawo patronatu, o ile było rzeczowe (ius patronatus reale), tj. związane z jakim majątkiem ziemskim, przechodzi na każdorazowego właściciela tego majątku, a więc w naszym przypadku na rząd, który posiadłość skonfiskował. Natomiast patronat, o ile był osobistym (ius patronatus personale), tj. bezpośrednio złączonym z jakąś godnością, lub korporacją duchowną, pozostał im, albo, jeżeli te osoby moralne istnieć przestały (jak np. klasztory, niektóre pralatury w kapitułach), przeszedł na Ordynariusza. Ale w całym szeregu beneficjów rozchodziło się między arcybiskupem a rządem o to, czy prawo prezentowania, wykonywane ongi przez klasztor, lub zniesioną pralaturę, było osobistem czy rzeczowem, – czy odnosiło się wprost do owej osoby moralnej, czy też spoczywało przedewszystkiem na majątku ziemskim, stanowiącym jej uposażenie. Ponieważ na drodze dowodowej nie doszło do ostatecznego porozumienia, zawarto kompromis, usiłujący i arcybiskupowi i rządowi przyznać bezpośrednio prawa w rozdawnictwie tych posiad: – oto geneza licznego działu probostw patronatus mixti. Tekst porozumienia dotyczący m.in. sytuacji Obry zob.: *Zbiór ustaw archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej*, red. ks. T. Trzeciński, Poznań 1906, s. 45-46 (§4), 58.*

<sup>103</sup> Ks. T. Trzeciński, *Patronat kościelny i powinność budowlana rządu...*, dz. cyt., s. 120.

<sup>104</sup> *Sposób postępowania przy budowach i reparacyach kościelnych i plebańskich, 23.10.1857 [druk]*, APO, Akta dotyczące się budynków proboszczewskich, reparacyi ogrodzenia ogrodów i cmentarza, b. sygn., s. 131-134.



się z pogarszającego się stanu zabudowań poklasztornych<sup>105</sup>. Winą za zaistniały stan rzeczy częściowo obarczył byłego nauczyciela, a obecnie organistę, Sikorskiego. Natychmiast jednak brał go w obronę. Co prawda, to on był dozorcą budynków, ale postępująca ruina nie wynikała z jego zaniedbań, tylko niewłaściwie przeprowadzonych remontów, finansowanych przez pruską administrację państwową. Cystersi położyli na kościele i klasztorze dach szkodliwy, sięgający daleko poza mury, dzięki czemu woda deszczowa spływała na trawę wokół kościoła i klasztoru bądź na wirydarz. Po położeniu nowego dachu cynkowego woda zaczęła ciec po murach. Nie pomogła nawet instalacja rynny. Mury ulegały postępującemu zawilgoceniu i niszczały. Obiecywano reparacje w najbliższych latach, ale trudno było przewidzieć, kiedy królewscy budowniczcy naprawdę za to się zabiorą. Proboszcz deklarował, że stopniowo usuwa z ogrodu drzewka, które ewentualnie mogły się przyczyniać do kumulacji wilgoci w murach. Przypominał jednak, że za czasów cysterskich drzewka rosły w tym samym miejscu, a mury pozostawały suche, dbano bowiem o oczyszczanie i udrażnianie kanałów, które odprowadzały wilgoć daleko poza klasztor. Proboszcz sugerował także, aby po zakończeniu planowanych remontów wyznaczyć dozorcę, który mógłby za swoje starania o budynek pobierać pensję.

Konieczne remonty rozpoczęły się jeszcze latem 1860 r.<sup>106</sup> Sytuacja skomplikowała się dodatkowo, ponieważ między kościołem a zakrystią zapadło się sklepienie. Dostęp do zakrystii był chwilowo utrudniony, natomiast zdołano wymienić dach na klasztorze. Proboszcz martwił się jedynie o pewną sprawę praktyczną: *To wszystko, co miało być przyczyną i szkodą dla budynków klasztornych już usunięte, lecz nie wiem, kto te gruzy z placu kościelnego wywiezie?*<sup>107</sup>

Były to już ostatnie posługi proboszcza Lewandowskiego na rzecz parafii obrzańskiej. 30 lipca 1860 r. skierował on do arcybiskupa Przyłuskiego pismo następującej treści:

*Celsissime Domine!*

*Ze załączonego świadectwa lekarskiego raczy się Celsissimus Dominus najlaskawiej przekonać, iż obowiązki parafialne na przydłuższy czas pełnić nie będę już w stanie i dlatego widzę się zniewolonym Celsissimum Dominum najpokorniej upraszać, aby mi raczył łaskawie przez wzgląd na skołatane siły moje tyloletnią pracą parafialną i klasztorną, wyjednać u Rządu emeryturę stosowną, jaka przypaść winna na mnie jako Księdza poklasztornego, któremu już przy kasacyi klasztoru nasze go służyło prawo do emerytury, a którą Rządowi przez tyle*

<sup>105</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, Obra, 30.06.1860, AAP, Akta Praesidii / Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego, Klasztor XX. Cystersów w Obrze, 1835-1925, syng. OA X 622, s.f.

<sup>106</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, Obra, 12.09.1860, tamże.

<sup>107</sup> Tamże.

*lat oszczędzając, objąwszy w miejsce emerytury obowiązki parafialne bardzo ubogo uposażonego Probstwa, sądzę, że z tego powodu służyć mi powinno teraz prawo do wyższej emerytury.*

*Oczekując za laskawem staraniem i wpływem Celsissimi Domini pomyślnego skutku mej najpokorniejszej prośby, mam zaszczyt wyznać mnie z najgłębszym uszanowaniem Celsissimi Domini wdzięcznym i najniższym sługą<sup>108</sup>.*

Ksiądz Władysław Lewandowski ustąpił z funkcji proboszcza 1 kwietnia 1861 r. O wakujące stanowisko zabiegał początkowo ks. Wojciech Pampuch, usunięty przez pruską administrację z funkcji nauczyciela religii przy gimnazjum w Lesznie<sup>109</sup>. Ostatecznie następcą ks. Lewandowskiego został dotychczasowy wikariusz wolsztyński, ks. J. Amman. Jeszcze w początkach 1861 r. wydzierżawił od ustępującego poprzednika ogród klasztorny, by nie zdążyli wydzierżawić go Niemcy, *którzy z właściwą sobie chciwością nań czyhali*<sup>110</sup>. Dzierżawę zapłacił z góry, a następnie zainwestował w uprawę łącznie 21 mórg ziemi, niepewny co do reakcji przyszłego proboszcza. Proponował objęcie w komendę parafii obrzańskiej do końca roku, by uniknąć ewentualnych nieporozumień na tle finansowym z nowym proboszczem, który w tym czasie mógłby zostać wyłoniony w drodze zwykłego konkursu. Kuria arcybiskupia nie zgodziła się jednak na to, chcąc jak najszybciej uregulować sytuację w parafii w sposób trwały. Konkurs na beneficjum obrzańskie ogłoszono 22 marca 1862 r. i ks. Amman okazał się jedynym zgłoszonym kandydatem – nadesłał wymagane prace pisemne i złożył zadowolający egzamin ustny<sup>111</sup>. W lipcu 1862 r. otrzymał w komendę beneficjum obrzańskie i przejął odpowiedzialność za duszpasterstwo w parafii.

## ZAŁĄCZNIKI

### 1. Organista obrzański Antoni Sikorski do ks. abpa Leona Przyłuskiego

Źródło: AAP, Akta Praesidii / Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego, Klasztor XX. Cystersów w Obrze, 1835-1925, syng. OA X 622, s.f.

*Jaśnie Wielmożny Arcy Pasterzu Dobrodzieju! Obra 22/8 55*

*Wszyscy udający się w potrzebach swoich do Jaśnie Wielmożnych Panów Dobrodziejów względów, powszechnie odchodzą z uwielbieniem tej dobroczyn-*

<sup>108</sup> Ks. W. Lewandowski do abpa Leona Przyłuskiego, Obra, 30.07.1860, AAP, [Emeryci i dom księży emerytów w Obrze. Generalia IV, 1851-1860], syng. OA V 312, s.f.

<sup>109</sup> Ks. W. Pampuch do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 22.02.1861, tamże.

<sup>110</sup> Ks. J. Amman do abpa Leona Przyłuskiego, Wolsztyn, 1.03.1861, tamże.

<sup>111</sup> Konsystorz Arcybiskupi do abpa Leona Przyłuskiego, Poznań, 16.05.1861, tamże.

ności, w liczbie tych i ja, biedny stary organista XX. Cystersów postawiony jestem; ośmielałam się swą podłą głosek jak najpokorniej zatrudnić kilka wyrazami mą niegodną prośbą Jaśnie Wielmożnego Arcy Pasterza Dobrodzieja, o łaskawe przyjęcie i podanie do druku Pieśni wypisane z melodyjami, ze Śpiewnika Kościelnego, które już podałem pod Cenzurę, do Prześwietnego Arcy Biskupiego Konsystorza. Przyłączam także i Intencyą przed Mszą Ś. jeżeli by była wola Jaśnie Wielmożnego Arcy Pasterza Dobrodzieja ją także do druku podać, aby się lud zgromadzony w każdej parafii, słysząc ją co niedziele i święta, tem prędzej się nauczył, jak ją ma ofiarować Bogu Ojcu przedwiecznemu.

Byłbym bardzo szczęśliwy i wraz z moją 19. letnią córką, która już od dwóch lat ma zamiar wstąpić do Zakonu Panień, już w roku przeszłym wyrobiłem jej Paszport do Chemna, ale niestety gdy X. Teofil Baczyński S.J. pisał do Przełożony Klasztoru Chełm. list jego zwrócony został, bo Przełożona wyjechała do Paryża i nie wróciła jeszcze; a tak biedna paniątka oczekuje miłosierdzia Boskiego dla ubóstwa swego, aż się poda jaka pora dla niej, albo jaki fundusz, gdzie by się z chęcią natychmiast pospieszyła. Przepraszam jak najpokorniej za długie moje wyrazy, Jaśnie Wielmożnego Arcy Pasterza Dobrodzieja mego, ten który zostaje wysokim upoważnieniem.

Jaśnie Wielmożnego Arcy Pasterza Dobrodzieja,  
najniższym podnóżkiem

Antoni Sikorski, terażniejszy Organista Oberski, który sobie życzy być nim aż do śmierci, 72 lat stary, stryj s.p. Sikorskiego w Poznaniu, nauczyciela głuchoniemych byłego.

PS.

Proszę jak najpokorniej Jaśnie Wielmożnego Arcy Pasterza Dobrodzieja mego, aby mnie obronił, aby Rząd nie przyłączył Organarią do Nauczycielów, bo zapewne i Jmc. X. Proboszcz Lewandowski będzie się mną opiekował, bo zakrystia oberska potrzebuje człowieka rzetelnego, od 1794 r. służyłem już Cystersom, gdyby do dziś dnia była exystencya, służyłbym już 61 lat. Jestem biedny, bo mnie Rząd skrzywdził rocznie. 62 tal. Które udowodnić mogę z protokołu zrobionego w roku 1836.

## **2. Pierwszy załącznik z listu Antoniego Sikorskiego do ks. abpa Leona Przyłuskiego**

Źródło: AAP, Akta Praesidii / Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego, Klasztor XX. Cystersów w Obrze, 1835-1925, syng. OA X 622, s.f.

*Spis pieśni, które uzyskałem od OO. Jezuitów, a szczególnie od Jmc. Xiędza Baczyńskiego S.J.*

1. Pastuszki Nr 1, 2, 3, na 3 i 4 głosy, z organem.

2. *Memorare na 4 głosy i z Organem Solo Brilan.*
3. *Christus natus est nobis, na 3 głosy z organem.*
4. *Salve JESU.*
5. *Narodził się JEZUS Chrystus.*
6. *Przybieżeli do Betlejem Pasterze.*
7. *Powiedzcie Pasterze mili.*
8. *Pan z Nieba i z łona Ojca przychodzi.*
9. *Lulajże Jezuniu moja perelko.*
10. *Ach witajże pożądana perło droga z nieba.*
11. *Pasterze mili coście widzieli.*
12. *Anielski chór zwiastuje zbawienie Pasterzom.*
13. *Pastuszkowie ze snu powstali.*
14. *Niepojęte dary dla nas daje.*
15. *Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi.*
16. *Cała ziemia, wszystkie kraje.*
17. *Będę Cię wielbił mój Panie.*
18. *Bóg się rodzi moc truchleje.*
19. *Wstawszy Pasterz.*
20. *W żłobie leży.*
21. *Narodził się w stajni Jezus ubogi.*
22. *Anioł Pasterzom mówił.*

*Pieśni postne*

23. *Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie.*
24. *O duszo wszelka nabożna.*
25. *Pieśń o siedmiu słowach Pańskich.*
26. *Msza postna. Jezu, któryś trzy godziny.*
27. *Jezu Chryste Panie miły.*
28. *Dobranoc głowo święta. Ach mój Jezu jak ty klęczysz.*
29. *Już Cię żegnam najmilszy.*

*Na Zmartwychwstanie Pańskie*

30. *Chrystus zmartwychwstan jest.*
31. *Wesoły nam dziś dzień nastał.*
32. *Wstał Pan Chrystus.*
33. *Wysławiajmy Chrystusa Pana.*
34. *Weselmy się chrześcijanie.*
35. *Pan Jezus wniebowstępuje.*
36. *Przybądź Duchu Przenajświętszy Stworzycielu.*
37. *Zstąp Duchu Przenajświętszy.*
38. *Dzień uroczystej radości.*

39. *Przybądź do nas Gościu wzięty.*
40. *Jeden w naturze, w osobach troisty.*
41. *Znami dziś niebiosa Stwórcę wystawiajcie.*
42. *Po całym świecie niechaj chwała będzie.*
43. *O przenajświętsza Hostyja.*
44. *Przed tak wielkim Sakramentem.*
45. *Twoja cześć chwała.*
46. *Rzućmy się wszyscy społem.*
47. *Niechaj będzie pochwalony.*
48. *U drzwi twoich.*

*Pieśni o Najświętszej Maryi Pannie. [49-52] Na Nieszporach za Salve.*

49. *Witaj Królowo Matko litości.*
50. *Panno Maryja Matko wstawiona.*
51. *Witaj królowa gwiazdo niebieska.*
52. *Królowa Nieba, Panno Maryjo.*
53. *Witaj śliczna jak zorza.*
54. *Matko potężna na niebie i ziemi.*
55. *Idźmy tulmy się jak dziadki.*
56. *O której berła ląd i morze słucha.*
57. *Honor Maryja.*
58. *Królowo Nieba od Boga obrana.*
59. *Na jasnej górze.*
60. *Witaj Jutrzenko rano powstająca.*
61. *Matko Szkaplerza świętego.*
62. *Zgóry Karmelu Szkaplerza S.*
63. *Boże z Twoich rąk żyjemy.*
64. *Pieśń o Ś. Jadwidze.*
65. *Pieśń o S. Katarzynie P. i Męczennicze.*
66. *Maryja źródło radości.*
67. *Wpierwszym momencie.*
68. *Z wyroków nieba Maryja się rodzi.*
69. *Anioł Gabryel w poselstwie przychodzi.*
70. *Maryja Panna Elżbietę nawiedza.*
71. *Czystsza nad słońce oczyszczenia czeka.*
72. *Wzięta do Nieba Maryja Królowa.*
73. *Tysiąc kroć bądź pozdrowiona Królowa.*
74. *Kiedy ranne wstają zorze.*
75. *Wszystkie nasze dzienne sprawy.*
76. *Pieśń o S. Filomenie Pannie i Męczennicy.*
77. *Pieśń o S. Walentym, 3 pieśni.*
78. *Pieśń o S. Józefie.*

79. *Pieśń o S. Mikołaju.*
80. *Pieśń o S. Wawrzyńcu.*
81. *Pieśń o S. Rochu.*
82. *Pieśń o S. Bronisławie Pannie Zakonnicy.*
83. *Pieśń o S. Rozalii Pannie.*
84. *Pieśń o S. Barbarze Pannie i Męczennice.*
85. *Pieśń o S. Annie Matce Naj. Maryi Panny.*
86. *Litania o Najświętszej Maryi Pannie i S. Pańskich.*
87. *Pieśń o urodzaj, deszcz lub pogodę, z łacińska: Domine Rex.*
88. *Pieśń mszalna, na wszystkie uroczystości Najśw. Maryi Panny.*
89. *O Maryja moja radość.*
90. *Pieśń o S. Stanisławie B. i M.*
91. *Msza za Umarłych.*
92. *Pieśni 3 o Najświętszej Maryi Pannie Różańcowej. Litania o Najśłod. Imieniu JEZUS i o S. Pańskich z melodyjami.*

### **3. Drugi załącznik z listu Antoniego Sikorskiego do ks. abpa Leona Przyłuskiego**

Źródło: AAP, Akta Praesidii / Konsystorza Generalnego Arcybiskupiego Poznańskiego, Klasztor XX. Cystersów w Obrze, 1835-1925, syng. OA X 622, s.f.

*Intencja przed Mszą Św. [ulożona przez ks. Norberta Domagalskiego]*

*Wszchemogący i wieczny Boże, przed którego obecnością jestem. Oddaję najgłębszy pokłon Najświętszemu Majestatowi Twemu, Którym Niebo i Ziemię napelniasz. Wyznaję żywą wiarą, że Ty jesteś moim Stwórcą, że ja jestem dziełem Twojej Wszchemocności, że wszystko co mam i czem jestem, tak co do ciała, jak co do duszy, wziąłem od Ciebie. Nie mam o Boże czem odwdzińczyć Ci za tak wielkie Dobrodziejstwa, któremi opatrujesz mię w tem życiu i które mi dadź obiecujesz w Wieczności. Składam Ci tę najdroższą Ofiarę Ciała i Krwi JEZUSA Chrystusa Syna Twego, Ojczy Niebieski, którą Ty sam postanowiłeś i czynić ją sobie kazałeś. Składam Ci tę Ofiarę, w której masz największe upodobanie i przez którą wszystko otrzymam u Tronu miłosierdzia Twego. Ofiaruję Ci więc o Boże tę Mszę Świętą na pamiątkę życia męki i śmierci Pana naszego JEZUSA Chrystusa. Ofiaruję Ci wszystkie Jego podróże, prace i przykrości, które dla mnie wycierpiał. Ofiaruję Ci Jego modlitwy, smutek i krwawy pot w Ogrojcu. Ofiaruję Ci Jego policzki u Annasza, Jego zniewagi u Kajfasza, Jego wyśmianie u Heroda, Jego biczowanie i cierniem koronowanie sądownie [u] Pilata, Jego na śmierć skazanie, Jego niesienie Krzyża, Jego Krew rany i śmierć, którą dla mojej miłości poniósł. To wszystko ofiaruję Ci Boże najprzód na oświadczenie najgłębszy Czcii Boskiemu Majestatowi Twemu, wyznając Twoje nade mną najwyższe pano-*

wanie i mój ścisły obowiązek służenia Tobie; po wtóre ofiaruję Ci na podziękowanie za wszystkie Dobrodziejstwa i łaski, któreś wyświadczył Najświętszej Maryi Pannie, Świętym Niebianom, wszystkim ludziom i mnie niegodnemu; potrzebie ofiaruję Ci na wyplacenie się za wszystkie grzechy moje i na odpuszczenie kary, którą przez nie zasłużyłem; poczwarte ofiaruję Ci na uproszenie sobie łaski, której potrzebuję do strzeżenia się grzechów i do ćwiczenia się w cnotach, tudzież na otrzymanie tego wszystkiego, cokolwiek Ty sam Boże widzisz, że mi jest potrzeba do życia doczesnego i wiecznego. Na koniec ofiaruję Ci Boże tę Mszę Świętą za Królów i Panów Chrześcijańskich, abyś im dał pokój i zgodę. Za Biskupów Plebanów i Kapłanów Katolickiej Wiary, abyś im udzielił łask potrzebnych do rządzenia duszami im powierzonymi; za Dobrodziejów, Krewnych, Przyjaciół i znajomych, abyś ich w miłości i służbie Twojej utrzymywał. Za zostających w utrapieniu i pokusach, za podróżnych, za chorych, abyś ich cieszył i wspomagał. Za sprawiedliwych ludzi, abyś ich w dobrem utwierdzał. Za grzeszników, abyś ich do siebie nawrócił. Za Pogan, Heretyków i niedowiarków, abyś ich przywodził do uznania prawdy. Za tych którzy się za mnie modlą, albo mojej modlitwy potrzebują. Za Dusze w Czyśćcu, abyś je z mąk wyzwolił, zgoła. Ofiaruję Ci Boże tę Mszę Świętą, za cały świat, aby Cię znał i kochał, Boga w trzech Osobach jednego, Ojca, Syna i Ducha Świętego, który żyjesz i królujesz na wieku wieków. Amen.

*O nabożne Pozdrowienie Anielskie uprasza za Duszę s.p. X. Norberta Domagalskiego.*

## SUMMARY

After 1836 the income of the parish priest and the parish were to be guaranteed by the Prussian administration, but the full amount was not paid for several years. The original project of opening a home for retired priests was never realized. The parish priest was assisted in his pastoral ministry by Fr. Piotr Widawski, who actually fulfilled the responsibilities of the curate. Charitable work was continued, especially the support of the widows who lived in the parish hospital, but eventually the Prussian authorities ordered for it to be shut down. Patriotic activity was also pursued and parish branches of the Polish League (Liga Polska) were founded. A short stay of the Jesuits was marked by an untimely death of Fr. Karol Antoniewicz, who was buried in the crypt of the church in Obra.

## Keywords

Obra, the Prussian Partition, kasata cystersów, pastoral ministry, beneficjum parafialne, retired priests, monastic libraries, Jesuits, Karol Antoniewicz SJ, Fr. Aleksander Jelowicki, Fr. Piotr Widawski, Fr. Władysław Lewandowski